

6

1976

PORADNIK

bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

T R E Ś Ć

JAN WOŁOSZ. Elementy organizacji. Schemat postępowania racjonalizatorskiego	150
JADWIGA BLANDO. Jeszcze o czasopismach w bibliotece szkolnej	153
JADWIGA GROMADZKA. Moja praca z klasą biblioteczną	157
KRYSTYNA ROSNOWSKA. Lekcja w bibliotece szkolnej na temat opisu bibliograficznego	159
ZDZISŁAW CZYŻ. Korzystanie ze słowników i encyklopedii. Lekcja biblioteczna	162
EWA PAWEŁCZAK. Mozart znaczy muzyka. Scenariusz wieczoru literacko-muzycznego	168
EWA PAWLIKOWSKA. Nagroda im. Heleny Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa w roku 1976	170
CIEKAWY INICJATYWY	
WALERIA KONARSKA. Biblioteka organizatorem Studium Wychowania Estetycznego	173
WSRÓD KSIĄŻEK	
EDWARD PIGOŃ. Książka zawsze potrzebna bibliotekarzowi (Józef Korpała: <i>O bibliografiach i informatorach. Poradnik dla wszystkich</i> . Warszawa: SBP 1975)	174
SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT	
abe. Wieczory autorskie na cenzurowanym	177
ODPOWIEDZI REDAKCJI	
Sposoby czytania symboli UKD	180
Ogłoszenie Administracji Wydawnictw SBP	III okł.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

6
320

ROK XXVIII

CZERWIEC

1976



Nad stałymi rocznikami czasopism w Bibliotece Szkoły Podstawowej nr 187
w Warszawie przy ul. Staffa 21.

Elementy organizacji

Schemat postępowania racjonalizatorskiego

Racjonalizacja (od łacińskiego słowa *ratio* — rachunek i *rationalis* — rozsądny, rozumny) oznacza doskonalenie, usprawnianie określonego działania. Racjonalne to działanie rozumne, uzasadnione, „przystosowane do okoliczności”, „poznawczo ugruntowane” (w cudzysłowie — określenia prof. T. Kotarbińskiego¹), czyli oparte na wiedzy i rozsądku. Istota działań racjonalnych przejawia się w ich wyższej sprawności, w osiąganiu określonych celów mniejszym nakładem sił i środków. Działania sprawne są więc bardziej ekonomiczne niż działania, którym tej cechy nie można przypisać.

W bibliotekarstwie potrzeba racjonalizacji wiąże się głównie z procesami rozwojowymi, których efektem są zmiany w potrzebach czytelniczych i informacyjnych społeczeństwa, sposobach ich zaspokajania oraz w społecznych uwarunkowaniach funkcjonowania bibliotek. Rodzi to konieczność systematycznego doskonalenia metod i form pracy, usprawnienia jej organizacji, stosowania coraz bardziej wydajnych narzędzi oraz ułatwiania pracy zatrudnionym w bibliotekach pracownikom. Zaniedbanie usprawnień prowadziłoby w tej sytuacji do niekorzystnego kontynuowania tradycyjnych sposobów pracy i utrwalania rutyny, która „polega na pozbawionym dostatecznej racji kontynuowaniu przeżytków, czyli tego co niegdyś pełniło funkcję pożyteczną, obecnie zaś trwa bezwładnie i bezzasadnie, mimo że tej funkcji pożytecznej nie pełni”². Byłoby to równoznaczne ze stosunkowo szybkim obniżaniem się efektywności prac bibliotecznych oraz powiększaniem się dysproporcji między potrzebami użytkowników a możliwościami usługowymi bibliotek. Względ na dokonujące się zmiany uzasadnia potrzebę traktowania racjonalizacji jako stałej zasady doskonalenia i usprawniania pracy bibliotecznej, a nie jako zasady jednorazowej.

Przedmiotem racjonalizacji może być wszystko, co w działaniach bibliotecznych daje się usprawniać i doskonalić, a więc na przykład stosowane metody, formy i techniki pracy, współdziałanie w ramach zespołu pracowniczego, stosowanie i wykorzystywanie urządzeń technicznych, struktura organizacyjna itp. W praktyce racjonalizacja dotyczy zwykle tych elementów pracy bibliotecznej, które przysparzają najwięcej trudności i kłopotów, a których usprawnienie rokuje uzyskanie korzyści ekonomicznych i ułatwień w działaniu.

Poczynania racjonalizatorskie mogą mieć charakter przypadkowy, nieuporządkowany. Sprowadzają się wtedy do czynienia spostrzeżeń, wyciągania odpowiednich wniosków i doraźnego usprawniania procesów, metod lub środków pracy. Bardziej jednak owocne i pożądane będzie postępowanie zgodne z regułami sprawnego działania, a więc zaplanowane, systematyczne, konsekwentnie zmierzające do uzyskania określonych usprawnień i korzyści. Przyjmując taki tryb postępowania, można wykorzystywać określone sposoby i techniki działania stosowane przy badaniach metod pracy. Zainteresowanym warto tu polecić napisaną przysłępnie przez wybitnych specjalistów publikację pt. *Badanie pracy* (Warszawa 1967), w której szczegółowo omówiono sposoby usprawniania organizacji i zwiększania wydajności pracy.

¹ T. Kotarbiński: *Sprawność i błąd*. Warszawa 1960 s. 124.

² T. Kotarbiński: *Traktat o dobrej robocie*. Warszawa 1975 s. 277.

Nie wnikając w szczegóły, trzeba jednak przyswoić sobie niektóre ogólne reguły postępowania, stosowane w badaniach metod pracy, które sprzyjają wyrabianiu umiejętności czynienia spostrzeżeń istotnych, właściwej ich interpretacji i praktycznemu wykorzystaniu wyciąganych wniosków. Kierując naszą uwagę na sprawy istotne dla usprawnienia wykonywanych prac, sprzyjają one kształtowaniu się postaw racjonalizatorskich.

Na szczególną uwagę zasługuje przyswojenie sobie ogólnego schematu postępowania stosowanego w badaniach metod pracy. Wywodzi się on z generalnych wskazań dotyczących metody badania oraz rozwiązywania wszelkich problemów i zawiera zalecenia dotyczące sposobu i kolejności przedsięwzięć zmierzających do usprawnień. Otóż w celu usprawnienia dowolnego procesu pracy należy:

- wybrać pracę, która ma być przedmiotem badania, czyli analizy, dla wykazania jej usprawnienia,
- szczegółowo zarejestrować aktualny sposób wykonywania pracy,
- krytycznie przeanalizować i ocenić dotychczasowy sposób pracy,
- zaprojektować lepszą metodę wykonywania pracy,
- wprowadzić nową metodę w życie,
- utrzymać i utrwalić nową metodę przez kontrolę jej przestrzegania i efektywności.

Wybierając pracę, która ma podlegać zbadaniu i usprawnieniu, należy pamiętać, że największe efekty uzyskuje się wówczas, gdy przedmiotem badania są czynności powtarzające się, pracochłonne, związane z przemieszczaniem przedmiotów pracy, wymagające używania znacznie większej siły ludzkiej oraz tzw. wąskie gardła, czyli te odcinki pracy, które warunkują przebieg całości procesów. Z tych względów szczególnie obiecujące może być usprawnienie procesów związanych z tzw. drogą książki w bibliotece, rejestracją wypożyczeń (udostępnień) i zwrotów, dostarczaniem czytelnikom zamówionych materiałów bibliotecznych, sporządzaniem spisów i wykazów, maszynopisanem itp.

W trakcie dokonywania wyboru pracy do zracjonalizowania należy ustalić cel ogólny przedsięwzięcia, jak również określić szczegółowo cele i przedmioty badania. Cel ogólny wytyczy ramy i kierunki analizy, zaś cele szczegółowe, stanowiąc rozwinięcie i konkretyzację celu ogólnego w połączeniu ze szczegółowymi przedmiotami badania, będą sprzyjały skupianiu uwagi na tych zagadnieniach, które są istotne dla osiągnięcia celu ogólnego. Jeśli więc przykładowo zamierzamy zracjonalizować proces pracy na stanowisku w wypożyczalni bez wolnego dostępu do półek, to celami ogólnymi mogą być m.in. poprawa warunków pracy na tym stanowisku i zwiększenie wydajności, zaś celami szczegółowymi — zmniejszenie drogi pracownika wędrującego po zamawiane przez czytelników materiały, skrócenie czasu przeznaczonego na rejestrowanie wypożyczeń i zwrotów, na prowadzenie statystyki dziennej itp.

Szczegółowe poznanie i zarejestrowanie dotychczasowego sposobu wykonywania pracy stanowić będzie podstawę dla jej krytycznej analizy. Istota rejestracji sprowadza się do uchwycenia zasadniczych cech sposobu dotychczasowego. Dokonuje się jej na podstawie bezpośredniej obserwacji wybranego procesu pracy. W badaniach metod pracy stosuje się odpowiednie formy zapisu, których tutaj z braku miejsca omawiać jednak nie będziemy, odsyłając zainteresowanych do odpowiednich publikacji³. Ich poznanie warte jest zalecenia chociażby z tego względu, że ogromnie ułatwi prowadzenie obserwacji i gromadzenie odpowiednich danych do analiz.

³ *Badanie pracy*. Warszawa 1967; H. Mreła: *Technika organizowania pracy*. Warszawa 1975.

Analiza i ocena krytyczna dotychczasowej metody wykonywania pracy jest najistotniejszym i najważniejszym przedsięwzięciem w postępowaniu racjonalizatorskim. Daje ona znakomite efekty, jeśli jest dokonywana w sposób przemyślany, a przede wszystkim systematyczny i wszechstronny, i obejmuje: (1) cel, (2) miejsce, (3) kolejność, (4) wykonawcę i (5) sposób wykonania. Krytyczna analiza sprowadza się do stawiania określonych pytań w odniesieniu do pięciu wymienionych wyżej elementów danego procesu pracy i poszukiwania właściwych odpowiedzi. Pytania ukierunkowują analizę, sugerując możliwość błędu i lepszego rozwiązania. A oto zestawienie owych pytań⁴, których wartość i przydatność można stwierdzić w każdym postępowaniu racjonalizatorskim:

CEL:

Co się robi?
Dlaczego się to robi?
Co jeszcze można by zrobić?
Co powinno być zrobione?

MIEJSCE:

Gdzie się to wykonuje?
Dlaczego wykonuje się to w tym miejscu?
Gdzie jeszcze można by to wykonywać?
Gdzie należy to wykonać?

KOLEJNOŚĆ:

Kiedy się to wykonuje?
Dlaczego wykonuje się to w tym momencie?
Kiedy można by to wykonać?
Kiedy powinno się to wykonać?

WYKONAWCA:

Kto to wykonuje?
Dlaczego ta osoba to wykonuje?
Kto inny mógłby to wykonać?
Kto powinien to wykonać?

SPOSÓB:

Jak to jest wykonywane?
Dlaczego wykonuje się to w ten sposób?
W jaki inny sposób można by to wykonać?
Jak (przy użyciu jakich środków) powinno się to wykonywać?

Nietrudno zauważyć, że odpowiedzi na powyższe pytania stanowią podstawę do wyciągania wniosków w sprawie uproszczenia sposobu pracy, eliminowania czynności zbędnych, zmiany kolejności czynności oraz warunków wykonywania pracy. Wnioski te mają pierwszorzędne znaczenie w projektowaniu nowej i lepszej metody wykonywania pracy. Przede wszystkim pozwalają one uzmysłowić sobie niezbędne zmiany w obrębie metody dotychczasowej, określić ich możliwe warianty, ocenić je i wybrać rozwiązanie najlepsze.

Wprowadzenie nowej, lepszej metody w życie wymaga przede wszystkim podjęcia odpowiedniej decyzji. W przypadku bardziej złożonych procesów pracy wymagać może ponadto przygotowania odpowiednich warunków technicznych (np. zaopatrzenia danego stanowiska pracy w nowe formularze, urządzenia rejestracyjne, pieczętki) oraz wykonawcy lub wykonawców. Przygotowanie wykonawcy polega na szkoleniu, na nauczaniu go nowego sposobu wykonywania pracy.

Utrzymanie i utrwalenie nowej metody pracy ma szczególne znaczenie wówczas, gdy do jej stosowania zostają zobowiązani wykonawcy, którzy nie uczestniczyli w jej opracowaniu. Stare nawyki, a także nieodzowny wysiłek związany z nabywaniem wprawy w wykonywaniu pracy według nowego sposobu mogą być powodem poniesienia nowej metody na rzecz starej. Dlatego też dla utrzymania nowej metody konieczna jest kontrola jej stosowania. Powinna ona łączyć się z analizą efektywności nowej metody oraz kontrolą zewnętrznych warunków jej stosowania. Zmiana

⁴ *Badanie pracy*, jw. s. 95.

zewewnętrznych warunków stosowania nowej metody może bowiem spowodować potrzebę odpowiednich zmian w samej metodzie.

Przedstawiony schemat postępowania racjonalizatorskiego charakteryzuje się uniwersalnością w tym sensie, że zachowuje on przydatność w toku usprawniania różnych rodzajów prac, w tym również biblioteczných, i to zarówno kierowniczych, jak wykonawczych, zarówno wykonywanych ręcznie, jak i przy pomocy urządzeń technicznych. Stanowi zatem podstawę różnego rodzaju innowacji, które w obecnych czasach są najbardziej pożądanym i skutecznym czynnikiem rozwoju. W bibliotekarstwie, gdzie poszanowanie tradycji jest duże z bardzo wielu i różnych powodów, jedynie umacnianie postaw racjonalizatorskich i zapalenie zielonego światła dla rzeczywistych innowacji może skutecznie zapobiegać rutynie⁵.

JADWIGA BLANDO

Warszawa

Jeszcze o czasopismach w bibliotece szkolnej

Opublikowany w numerze 11—12 „Poradnika Bibliotekarza” z r. 1975 artykuł o czasopismach w bibliotece szkolnej¹ pobudził mnie do przedstawienia własnych obserwacji, gdyż w sprawie tytułów czasopism koniecznych w szkole podstawowej prowadzą one do wniosków innych niż te, które proponuje Autor. Jest to zresztą zrozumiałe, gdyż doświadczenia w zakresie pracy dzieci z czasopismem zależą od wielu różnych czynników — m.in. środowiska, ogólnego poziomu domu, szkoły, warunków lokalowych i finansowych, i wreszcie od samego bibliotekarza. Nie waham się przed stwierdzeniem, że od niego zależą najbardziej!

Rola czasopisma w dzisiejszej szkole jest ogromna, co Autor zresztą stwierdza, toteż proponowane przez niego skromne zestawienie tytułów dla ucznia (6, i to tylko dla dzieci starszych) budzi duże zastrzeżenia.

Chcąc upowszechnić czasopisma, zainteresować nimi ucznia, wyrobić nawyk szukania w nich potrzebnych wiadomości, trzeba uczniowi te czasopisma udostępnić. I to jest rola biblioteki szkolnej, właśnie w szkole podstawowej. Gdy biblioteka dobrze tę rolę spełni, wtedy dopiero uczeń będzie dążył do posiadania czasopisma na własność.

„Płomyk”, „Płomyczek”, „Świerszczyk” pominięte w proponowanym zestawieniu, to tytuły, które w pierwszym rzędzie powinny znaleźć się wśród czasopism szkoły podstawowej. Gdyby nawet każdy uczeń miał je na własność (jak wiemy, taki ideał jest nie do osiągnięcia choćby z powodu szczupłych nakładów), sprawy to nie rozwiąże, muszą one być w szkole do dyspozycji nauczyciela i ucznia. Konieczność tę uzasadnię.

⁵ Uwadze czytelnika warto polecić kilka tytułów książek poświęconych problematyce racjonalizacji i innowacji: H. Mreła: *Drogi racjonalizacji*. Warszawa 1975; H. Mreła: *Jak usprawniać pracę*. Warszawa 1969; K. Pentzlin: *Racjonalizacja pracy. Podręcznik racjonalnej organizacji pracy*. Warszawa 1964; T. Pszczołowski: *Prakseologiczne sposoby usprawniania pracy*. Warszawa 1971.

¹ W. Pacek: *Czasopisma w bibliotece szkolnej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1975 nr 11/12 s. 281—284.

Takie tytuły jak „Filatelista”, „Modelarz”, „Mały Modelarz”, Autor proponuje prenumerować wyłącznie w szkołach, „w których dobrze działa koło filatelistów czy modelarzy”. Wydaje się, że kolejność została tu odwrócona, bo chyba właśnie udostępnianie przez bibliotekę tych czasopism może wzbudzić zainteresowanie i doprowadzić do powstania koła. Nie znaczy to jednak wcale, że koło musi powstać, mogą temu przeszkodzić różnego rodzaju trudności, ale indywidualne zainteresowania uczniów dostatecznie uzasadniają obecność tych czasopism w bibliotece szkolnej.

Budzi wreszcie protest zupełne pozbawienie uczniów szkoły podstawowej czasopism technicznych. Autor przewiduje prenumeratę tychże w zasadniczych szkołach zawodowych i średnich szkołach technicznych, kwestionując jednak celowość tworzenia z nich oprawnych roczników i dłuższego ich przechowywania ze względu na to, że treść ich szybko się dezaktualizuje. Jest to chyba uogólnienie zbyt wielkie. Rozwój i postęp techniki dokonują się na szczeblu wyższym i nie powodują przekreślenia podstaw techniki. Ponadto treść czasopisma technicznego to nie tylko technika, ale również fizyka, chemia, astronautyka i in.

Dla przykładu wystarczy sięgnąć do treści tych czasopism sprzed kilku lat.

Oto „Horyzonty Techniki dla Dzieci” (obecnie „Kalejdoskop Techniki”):

- 1966 nr 5 — J. Ostaszewski: *Dźwięki, których nie słychać*
— J. Czerwiński: *Ciekawe doświadczenia fizyczne*
- 1967 nr 4 — W. F.: *Telefon laserowy*
- 1969 nr 9 — P. Murza-Mucha: *Dlaczego żelazo zastąpiło brąz*
- 1970 nr 11 — S. Sękowski: *Fotografia na sucho czyli kserografia*.

A oto kilka tytułów działów stałych: Kącik młodego konstruktora; Fotografujemy; Fizyka wokół nas; 400 lat poczyły polskiej; My i elektryczność.

Czy dziś przestarzałe są treści „Horyzontów Techniki dla Dzieci” z r. 1958? Uczniowie znajdują tam np. takie artykuły:

- Pierwszy wyścig samochodowy śwata*
- Od drewna do zapalki*
- Przyrządy do zabawy*
- O tym, który ujarzmił piorun.*

Przytoczone tytuły mówią same za siebie. A w „Młodym Techniku”:

- 1966 nr 1 — S. Sabat: *Przedwzmacniacz do gitary elektrycznej*,
- nr 4 — J. Taubman: *Nowe źródła energii*
- 1967 nr 1 — J. Taubman: *Kwas siarkowy*
- nr 2 — W. Kozak: *Radioodbiornik detektorowy*
- 1970 nr 7 — J. Wojnar: *Przemysł naftowy (Co robimy z ropy naftowej)*
— T. Rychter: *W pogoni za rekordem prędkości (Historia samochodu)*.

A oto kilka wybranych tytułów w roczniku „przestarzałym”:

- A. Januszajtis: *Kto nam psuje pogodę*
- J. Teodorczyk: *Broń palna powstania 1863 r.*
- Z. Brudzki: *Czym polecimy na Księżyc*
- S. Sękowski: *Chemia na co dzień*

Wszystkie wymienione dotąd czasopisma rozbudzają w uczniu zainteresowania, które niekiedy wskazują mu drogę dalszego kształcenia. Przed uczniem szkoły podstawowej — i o tym nie wolno zapominać — stoi odpowiedzialne zadanie: wybór zawodu. Obowiązkiem biblioteki jest dostarczenie mu materiału o możliwie jak najszerszej tematyce. Będą to właśnie czasopisma specjalistyczne i książki popularnonaukowe. Z preorientacją zawodową nie można zwlekać do ostatniego roku nauki i liczyć na przekonujące efekty pogadanek.

Zgadzam się całkowicie ze zdaniem Autora, że przykładowo wymienione magazyny ilustrowane: „Przekrój”, „Perspektywy”, „Przyjaciółka”, „Kobieta i Życie” nie powinny być prenumerowane przez szkołę. Dodam tylko, że nie ze względu na luźne powiązanie ich z programami; niektóre z nich nie mają w ogóle żadnego powiązania ani z programem, ani z poziomem uczniów szkoły podstawowej. Natomiast sędzę, że polecenie, aby uczniowie — jak sugeruje autor — przynosili te czasopisma do szkoły, względnie aby odrabiali w oparciu o nie prace domowe, jest rozwiązaniem nie do przyjęcia. Nie są bowiem te czasopisma ani powszechnie dostępne, ani powszechnie kupowane.

A oto moje doświadczenia oparte na kilkuletniej pracy w jednej z bibliotek szkolnych.

Na półkach stoją do dyspozycji ucznia i nauczyciela opracowane roczniki (za lata 1961—1975) następujących czasopism:

„Płomyk”	„Młody Technik”
„Płomyczek”	„Poznaj Świat”
„Świerszczyk”	„Poznaj swój Kraj”
„Kalejdoskop Techniki”	„Mówią Wieki”

Poruszane w tych czasopismach zagadnienia wybrane w oparciu o program i zainteresowania uczniów wprowadza się systematycznie do kartoteki zagadnieniowej, która przeznaczona jest dla dwóch poziomów: klas I—IV i klas V—VIII.

A oto hasła kartoteki dla kl. I—IV w układzie alfabetycznym:

Ciekawostki	Polska Ludowa
Harcerstwo	Polska — przeszłość
Inszenizacje	Przyroda
Komunikacja, transport	Rocznice
Legends, podania	Uroczystości
Ludowe stroje, obyczaje	Warszawa
Piosenki okolicznościowe	Wiersze
Pisarze	Wojna II światowa
Piśmiennictwo	Wychowawcze opowiadania

Poszczególne pozycje tej kartoteki kierują czytelników do roczników „Świerszczyka” i „Płomyczka” oraz do wybranych tytułów książek dla najmłodszych, w tym również książek popularnonaukowych dla najmłodszych, gdyż taki dział w bibliotece jest także zapoczątkowany.

Autor w swoim zestawieniu pominął zupełnie czasopisma dla klas najmłodszych, a przecież już właśnie tu należy rozpocząć pracę nad rozbudzeniem zainteresowania książką i czasopismem. Nawet programy przedszkoli przewidują zajęcia z czasopismem i mówią o wdrażaniu do samodzielnego myślenia. Maluszki szkolne to najwdzięczniejsi czytelnicy. Zaczynają się „Świerszczykiem” i książeczkami dla nich przeznaczonymi. Często zainteresowanie ich pobudza fakt, że mają możliwość wzięcia do ręki takiej olbrzymiej księgi, jaką jest rocznik. Maluch cieszy się tym: najpierw ogłada obrazki, a potem zaczyna czytać. Już w kl. III dzieci próbują samodzielnie korzystać z kartoteki zagadnieniowej.

Roczniki „Świerszczyka” i „Płomyczka” wykorzystują w młodszych klasach nauczyciele przy wielu tematach.

Kartoteka dla klas V—VIII, która kieruje do artykułów zawartych w wymienionych wyżej rocznikach czasopism oraz do książek popularnonaukowych, względnie do określonych rozdziałów tych książek, obejmuje zagadnienia:

Historia Polski	Przyroda
Geografia Polski	Miasta
Historia i geografia Świata	Zagadnienia różne
Fizyka	Kartoteka osobowa
Chemia	

Wykorzystanie roczników czasopism można ująć w dwu punktach:

1. Czytanie codzienne w czytelni, o którego masowości świadczy stan starszych roczników, mozolnie podklejanych i ratowanych przez aktyw biblioteczny.

2. Wyszukiwanie określonej informacji, przy czym formami zajęć są:

a) ćwiczenia z grupami uczniów, polegające na wyszukiwaniu przy pomocy kartoteki zagadnieniowej materiałów do zadanych prac;

b) poszukiwania samodzielne uczniów w oparciu o kartotekę zagadnieniową, kierującą do poszczególnych artykułów.



Poszukiwania w kartotece zagadnieniowej w Bibliotece Szkoły Podstawowej nr 187 w Warszawie przy ul. Staffa 21.

Nie można też pominąć faktu, że obecność roczników umożliwia sporządzanie tematycznych zestawień materiałów, potrzebnych nauczycielowi do wykorzystania na lekcji.

Mowa tu o bibliotece, która dysponuje czytelnią i ma warunki do prowadzenia rozbudowanej pracy pedagogicznej. Ale chociaż podobnych bibliotek może nie jest wiele, to jednak taki jest model pracy z czasopismem we współczesnej bibliotece szkolnej. Stąd wydaje mi się, że nie można sugerować wprowadzenia ograniczeń,

odsyłania ucznia do innych bibliotek po czasopisma, które powinny być w szkole, czy też opierania się na zaopatrzeniu indywidualnym ucznia. Przekreśla to możliwość istnienia, rozbudowy i doskonalenia najważniejszej pracowni szkolnej, jaką jest dziś czytelnia szkolna. Przekreśla też możliwość należytego prowadzenia służby informacyjno-bibliograficznej, a jest ona jednym z głównych zadań współczesnej biblioteki. Szkoła podstawowa ma budzić i rozwijać zainteresowania, zaznajamiać uczniów z drogami poszukiwań, uczyć samodzielności, wyrabiać nawyki i umiejętność korzystania z dodatkowych (poza podręcznikiem) źródeł, powinna więc posiadać dobrze przygotowany do tego warsztat pracy. Ponieważ na bibliotece szkoły podstawowej spoczywa tak wiele obowiązków, nie ograniczajmy jej możliwości wątpliwą w skutkach oszczędnością.

Konieczność ustawicznego kształcenia jest już dziś dla każdego rzeczą oczywistą. Nie jest jednak powszechnie wiadome, że źródłem trudności, na jakie młody człowiek natrafia w kształceniu ponadpodstawowym (pisze się zwykle o tym po egzaminach na wyższe uczelnie), jest brak umiejętności samodzielnej pracy, do której przygotowanie powinno zacząć się właśnie w szkole podstawowej.

JADWIGA GROMADZKA
Połkowice

Moja praca z klasą biblioteczną

Biblioteka szkoły podstawowej, w której pracuję, liczy około 13 000 tomów. Zatrudnione są w niej dwie osoby na pełnych etatach. Dzięki pełnemu troski stosunkowi dykcji szkoły do sprawy czytelnictwa młodzieży, bibliotekarzy nie odwołuje się na zastępstwa, można więc całkowicie poświęcić się sprawom biblioteki. Mieści się ona w dwóch salach: jedną zajmuje wypożyczalnia, a drugą czytelnia. Jestem opiekunką czytelnia. Do głównych moich obowiązków należy sporządzenie planu pracy, katalogowanie, opracowywanie kartotek zagadnieniowych i zestawień bibliograficznych, opieka nad czasopismami, różne formy pracy z czytelnikiem, praca z sekcjami bibliotecznymi.

Największe kłopoty napotykałam zazwyczaj podczas werbowania uczniów do koła bibliotecznego. Większość dzieci należy do przedmiotowych kółek zainteresowań i do organizacji istniejących na terenie szkoły. Poza nimi pozostają zwykle tylko uczniowie trudni, niezdiscyplinowani i niezdolni. Pewną niedogodnością jest i to, że klasy kończą lekcje o różnych porach, trudno więc zebrać razem całą grupę. Postanowiłam poszukać rozwiązania, a jak doświadczenie wykazało, sposób, który znalazłam, sytuację zmienił istotnie.

Na pierwszym posiedzeniu rady pedagogicznej we wrześniu 1974 r. podałam projekt, aby jedną z klas uczynić klasą biblioteczną. Omówiłam krótko zakres zadań, które by właśnie taki profil nadały zajęciom młodzieży. Wychowawczyni kl. VI d, nauczycielka języka polskiego, po porozumieniu się z uczniami zadeklarowała pomoc. Od tego czasu zaczęła się nasza niezwykle owocna współpraca. Dodać muszę na wstępie, że klasa ta została zwolniona z niektórych prac społecznych inicjowanych przez samorząd uczniowski.

Najbliższa godzina wychowawcza odbyła się w czytelni i miała charakter uroczysty. Przy stoliku prezydialnym zajęła miejsce wychowawczynie, przewodnicząca klasy i ja. Spotkanie przerodziło się w prawdziwą naradę. Zaproponowałam podział klasy na trzy sekcje: żywego słowa, dekoracyjną i introligatorską, omówiłam zakres pracy i punktację za wykonane zadania, przedstawiłam, jakie predyspozycje kwalifikują do działalności w poszczególnych grupach. Ponieważ nie znalazłam możliwości uczniów, wychowawczynie i przewodnicząca klasy pomagały dzieciom w podjęciu decyzji. Następnie członkowie już zgrupowani w poszczególnych sekcjach ułożyli plan pracy do końca roku i ustalili terminy spotkań. Każda sekcja miała pracować 1—2 godzin tygodniowo, w zależności od potrzeb i zakresu zajęć. W końcowej części narady przedyskutowaliśmy plany pracy, wnosząc konieczne poprawki i ustalając terminy ich realizacji. Uzgodniliśmy również, że pierwsza w miesiącu godzina wychowawcza odbywać się będzie w czytelni i że na niej nastąpi podsumowanie pracy za ubiegły miesiąc. Każda sekcja wybrała przewodniczącego, który w ciągu roku kierował pracą i bardzo skrupulatnie rejestrował przepracowany czas oraz notował uwagi o realizacji zadań. Na godzinach wychowawczych omawialiśmy nasze osiągnięcia i niedociągnięcia, te ostatnie klasyfikując jako przedmiot specjalnej uwagi w następnym miesiącu.

W czytelni wydzieliłam dla tej klasy jedną matę. Uczniowie podawali na niej hasła tygodnia i miesiąca ustalane i punktowane przez samorząd szkolny. Służyłam wtedy pomocą, dostarczając np. książki na organizowaną wystawę lub doradzając formę realizacji hasła.

W klasie VI d byli uczniowie o raczej miernych zdolnościach, jako grupa w żadnej dziedzinie nie wyróżniali się niczym szczególnym. Od chwili kiedy rozpoczęła się ich systematyczna współpraca z biblioteką, życie klasy jak gdyby weszło na nowe tory. Na zajęcia młodzież przychodziła chętnie, pracowała sumiennie, pilnowała się wzajemnie, ażeby zasłużyć na pochwałę, na dobrą ocenę. W wolnych chwilach przeglądaliśmy książki, albumy, czasopisma i katalogi, dzieląc się uwagami. Uczniowie uwierzyli w siebie.

Sekcja introligatorska okładala książki w papier ochronny, dokonywała drobnych napraw, sygnowała grzbiety książek i ustawiała je na półkach. Sekcja dekoracyjna wybierała i wykonywała hasła, gazetki, albumy, współpracowała przy organizowaniu apeli, audycji itp. W obu zadania były jasno określone i praca posuwała się sprawnie. Tylko sekcja żywego słowa nie rokowała nadziei na przyszłość, gdyż dzieciom od początku brak było zdolności recytatorskich. Spróbowałam zmienić formę pracy i stworzyć grupę taneczną. Od pierwszej chwili pomysł zyskał aprobatę. Tak zaczęły się nasze sukcesy w dziedzinie, o której nie myśleliśmy tworząc sekcję.

Dużo satysfakcji przyniosła mi ta praca. Zaszły zmiany w sytuacji klasy. Wytworzył się aktywny, odpowiedzialny i ambitny zespół. Klasa zyskała aplauz, a biblioteka systematycznych, sumiennych czytelników.

Lekcja w bibliotece szkolnej na temat opisu bibliograficznego

W przekonaniu wielu nauczycieli, a co za tym idzie i uczniów, biblioteka szkolna powinna jedynie dostarczać lektury i ich opracowania, rzadziej — udzielać doraźnej pomocy w szybkim wyszukaniu książek na określony temat. Tymczasem powszechna praktyka wykazuje, że biblioteka szkoły średniej, gromadząca księgozbiór z różnych dziedzin wiedzy objętych programem nauczania, może stać się dla uczniów środkiem samodzielnej pracy umysłowej. Zawarty w niej bogaty materiał informacji bibliotecznej i bibliograficznej sprawia, że biblioteka szkolna jest dla młodzieży pierwszym i łatwo dostępnym miejscem, w którym uczeń może poznać smak samodzielnych poszukiwań, wzbogacić i pogłębić wiadomości zdobyte na lekcjach, a także rozwijać własne zainteresowania. Nauczyciel zaś, świadomy funkcji biblioteki w całokształcie zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły, znajdzie tu dla siebie i doceni gotowy warsztat pracy do zajęć z młodzieżą w poszukiwaniu materiałów do referatów i rozpraw uczniowskich oraz do ćwiczeń wdrażających nawyk gromadzenia bibliografii, notowania wykorzystanych materiałów.

Wydaje się, że nauczyciele nie wyciągnęli dotychczas praktycznego wniosku m.in. z faktu, że biblioteka szkolna może być ich naturalnym i cennym sprzymierzeńcem w organizowaniu wydatnej pomocy uczniom klas maturalnych, podejmującym się samodzielnego opracowania pracy dyplomowej. Ponieważ wymaga ona dokumentacji bibliograficznej wykorzystanych materiałów, niezbędna jest młodzieży umiejętność prawidłowego sporządzania opisów bibliograficznych. Umiejętność tę uczeń powinien zdobyć w szkole średniej. Powinien także — być może w przyszłości pracownik naukowy — przyzwyczać się do powoływania się na wykorzystane źródła i ten sposób postępowania uznać za swój moralny obowiązek.

Zajęcia na temat gromadzenia bibliografii i prawidłowego opisu bibliograficznego należałoby zorganizować nie później niż w klasie III szkoły średniej, tak by przyszły maturzysta mógł w pracy dyplomowej, przygotowywanej już niekiedy od początku roku szkolnego, wykorzystać zdobyte wcześniej wiadomości.

Lekcja taka, przeprowadzona w jednej z bibliotek szkoły średniej, wykazała pełną jej przydatność zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli, spotkała się też z zainteresowaniem młodzieży i zrozumiałym poparciem pedagogów.

W celu powiązania zajęć bibliograficznych z aktualnie dokonywaną na lekcji języka polskiego syntezą literatury okresu Młodej Polski bibliotekarz wraz z nauczycielem przedmiotem ustalili, że materiał do ćwiczeń bibliograficznych winien skupiać się wokół następujących grup tematycznych: 1. Poezja, 2. Dramat, 3. Publicystyka, 4. Sztuki plastyczne.

W związku z tym lekcję poprzedziło wyszukanie i zgromadzenie odpowiednich materiałów krytycznych oraz tekstów literackich, które ponadto miały dostarczyć przykładów do różnorodnych rodzajów opisów bibliograficznych. Zasoby własnej biblioteki pozwoliły na zgromadzenie następującego materiału do samodzielnych ćwiczeń młodzieży.

POEZJA OKRESU MŁODEJ POLSKI

1. Jakubowski J. Z. *O poezji K. Przerwy-Tetmajera*. W: *O literaturze polskiej*. Warszawa 1974 s. 296—303 — artykuł w pracy zbiorowej.
2. Krzyżanowski J. *Neoromantyzm polski*. Wrocław 1971 — praca autorska.
3. Lausz K., Parandowski T., Szliferszteinowa S. *Zarys literatury polskiej*. Warszawa 1956 (s. 459—466: Leopold Staff) — fragment pracy trzech autorów.
4. Lichański S. *Od Tetmajera do Boya*. „Poezja” 1972 nr 11 s. 9—22 — artykuł w czasopiśmie.
5. Miłska A. *Pisarze polscy*. Warszawa 1963 (s. 254—258: Kazimierz Przerwa-Tetmajer) — fragment pracy autorskiej.
6. Natanson W. *Stanisław Wyspiański*. Wyd. 2. Poznań 1969 — praca autorska.
7. Podraza-Kwiatkowska M. *Wybrane wiersze Kazimierza Tetmajera*. W: *Literatura polska w szkole średniej*. Warszawa 1975 s. 320—334 — artykuł w pracy zbiorowej.

DRAMAT OKRESU MŁODEJ POLSKI

1. Brzozowska T. *Lucjan Rydel*. W: *Literatura okresu Młodej Polski*. T. 2. Warszawa 1967 s. 197—226 — artykuł w pracy zbiorowej.
2. Greń Z. *Rok 1900*. Kraków 1969 (s. 5—58: Nic więcej, czyli o Przybyszewskim) — fragment pracy autorskiej.
3. Kudliński T. *Rodowód polskiego teatru*. Warszawa 1972 (s. 261—311: Młoda Polska) — fragment pracy autorskiej.
4. Lempicka A. *O teatrze i literaturze w twórczość Wyspiańskiego*. W: *Z problemów literatury polskiej XX w.* T. 1. Młoda Polska. Warszawa 1965 s. 386—404 — artykuł w pracy zbiorowej.
5. Nowakowski J. *Wyspiański*. Kraków 1972 — praca autorska.
6. Piłgoń S. *Wśród twórców*. Kraków 1947 (s. 324—356: Goście z zaświata na „Weselu”) — fragment pracy autorskiej.
7. Taborski R. *Warszawskie dzieje dramatów Przybyszewskiego*. „Pamiętnik Teatralny” 1961 z. 4 s. 511—530 — artykuł w czasopiśmie.
8. Weiss T. „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. W: *Literatura polska w szkole średniej*. Warszawa 1975 s. 335—355 — artykuł w pracy zbiorowej.

PUBLICYSTYKA OKRESU MŁODEJ POLSKI

1. Hutnikiewicz A. *Upadek i odrodzenie Młodej Polski*. „Twórczość” 1971 nr 5 s. 69—83 — artykuł w czasopiśmie.
2. Kądziela J. *Czasopisma literackie modernizmu*. W: *Literatura okresu Młodej Polski*. T. 1. Warszawa 1968 s. 177—206 — artykuł w pracy zbiorowej.
3. Kleiner J., Maciąg W. *Zarys dziejów literatury polskiej*. Wrocław 1972 (s. 418—419: „Chimera” „Miriamy” Przesmyckiego) — fragment pracy dwóch autorów.
4. Loranc W. *Sztuka i społeczeństwo w programie artystycznym polskiego modernizmu*. Kraków 1973 (s. 47—81; Stanisław Przybyszewski i Zenon Przesmycki jako twórcy programu estetycznego) — fragment pracy autorskiej.
5. Podraza-Kwiatkowska M. *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*. Wrocław 1973 — praca autorska.
6. Rogatko B. *Irzykowski wśród pokoleń, czyli dramat sceptyka*. „Miesięcznik Literacki” 1971 nr 11 s. 19—26 — artykuł w czasopiśmie.
7. Suchodolski B. *Brzozowski dziś*. „Miesięcznik Literacki” 1972 nr 11 s. 38—47 — artykuł w czasopiśmie.

SZTUKI PLASTYCZNE OKRESU MŁODEJ POLSKI

1. Dobrowolski T. *Maksymilian Gierymski*. Warszawa 1949 — praca autorska.
2. Dobrowolski T. *Malarstwo. Okres II (1890—1914) Modernizm i Młoda Polska*. W: *Historia sztuki polskiej*. T. 3. Kraków 1962 r. s. 280—308 — artykuł w pracy zbiorowej.
3. Jaworski M. W *kręgu Kenara*. Warszawa 1968 (s. 46—51: Zakopiańska przygoda) — fragment pracy autorskiej.
4. Makowiecki T. *Poeta—malarz*. Warszawa 1969 — praca autorska.
5. Masłowski M. *O twórczość Chetmońskiego*. „Twórczość” 1973 nr 7 s. 68—87 — artykuł w czasopiśmie.
6. Stępieniowa J. *Krajobraz z tęczę*. Warszawa 1962 (s. 191—200: Zatruta studnia [o Mąlczewskim]) — fragment pracy autorskiej.
7. *Sztuka około 1900*. Warszawa 1969 — praca zbiorowa.
8. Wallis M. *Secesja*. Warszawa 1967 — praca autorska.

Wyżej wymienione książki zostały przydzielone czterem zespołom uczniów, zgodnie z wybranymi przez nich tematami. Stosunkowo duża ilość publikacji miała na celu umożliwienie młodzieży swobodnego i samodzielnego dobierania potrzebnych opracowań z jednoczesnym świadomym wyodrębnieniem różnorodnych jednostek opisu bibliograficznego. Poza wymienionymi pozycjami odrębną grupę stanowiły książki wykorzystane przez bibliotekarza do ćwiczeń przykładowych, poprzedzających samodzielną, indywidualną pracę młodzieży. Prezentowały one podstawowe rodzaje opisu bibliograficznego:

Opis bibliograficzny wydawnictwa zwanego:

a) pracy jednego, dwóch lub trzech autorów:

Borowy W. *O Żeromskim*. Wyd. 2. Warszawa 1964

b) pracy zbiorowej:

Liryka polska. Kraków 1971

c) fragmentu (rozdziału) pracy autorskiej:

Sandauer A. *Poeci trzech pokoleń*. Wyd. 2 uzup. Warszawa 1962 (s. 24–37: Leopold Staff)

d) artykułu (rozprawki) w pracy zbiorowej:

Prokop J. *Kazimierz Tetmajer*. W: *Liryka polska*. Kraków 1971 s. 220–228

Opis bibliograficzny artykułu w czasopiśmie:

Greń Z. *Ucieczka Boya*. „Miesięcznik Literacki” 1975 nr 2 s. 45–51

Jako materiał poglądowy dla przedstawienia młodzieży elementów opisu oraz ich kolejności posłużyły powiększone wzory. Przygotowane na kartonie, przy zastosowaniu dwu grubości linii (podwójna dla elementów niezbędnych), umożliwiły uczniom szybkie zorientowanie się, które elementy opisu są konieczne do zidentyfikowania bibliografowanej publikacji, zestawienie zaś plansz ilustrujących opis bibliograficzny i opis katalogowy książki pozwoliło w sposób dostateczny uchwycić różnice w układzie graficznym obu opisów.

Na zajęcia z młodzieżą przewidziano dwie godziny lekcyjne. Pierwsza część lekcji, przeznaczona na wprowadzenie młodzieży w problematykę, poświęcona była głównie wyjaśnieniu i precyzowaniu m.in. takich pojęć jak: bibliografia — różne znaczenia tego pojęcia, bibliografia jako dzieło zwarte a bibliografia załącznikowa, różnicowanie jednostek opisu bibliograficznego oraz wyjaśnianie zasad sporządzania prawidłowego opisu bibliograficznego. Druga część zajęć przeznaczona została na wspólne sporządzenie przykładowych opisów bibliograficznych, a następnie na samodzielne ćwiczenia młodzieży (około 30 min), zakończone odczytaniem i korektą poszczególnych prac oraz ułożeniem spisu bibliograficznego (szybkie uporządkowanie materiału było możliwe dzięki temu, że uczniowie każdą pozycję zapisywali na oddzielnej kartce). Podsumowaniem lekcji były wspólnie zredagowane następujące wnioski:

1. Jednostkami opisu bibliograficznego mogą być:

- a) wydawnictwo zwarte (praca określonego autora (1—3 autorów) lub praca zbiorowa),
- b) fragment pracy autora, np. rozdział,
- c) artykuł w pracy zbiorowej,
- d) artykuł w czasopiśmie.

2. Opis bibliograficzny to zespół informacji niezbędnych do zidentyfikowania opisywanego dokumentu (publikacji).

3. Spis bibliograficzny to materiał bibliograficzny uporządkowany według ustalonych zasad (układ alfabetyczny lub rzeczowy).

Uporządkowany układ ułatwia szybką orientację w materiale bibliograficznym, układ nieprzejrzysty jest złą informacją.

Dla utrwalenia wiadomości młodzież miała wykonać w domu następujące ćwiczenie (skontrolowane następnie i ocenione przez nauczyciela języka polskiego):

Sporzędzić opisy bibliograficzne czterech różnorodnych jednostek bibliograficznych związanych z wybranym tematem. Z materiału bibliograficznego zrobić spis bibliograficzny.

Należy dodać, że w toku lekcji bibliotekarz często odwoływał się do wiadomości uczniów, a wyjaśniając poszczególne pojęcia, posługiwał się odpowiednio dobranymi książkami, w których uczniowie samodzielnie wyszukiwali przykłady.

Do szczegółowego wyjaśnienia zasad opisu bibliograficznego służyła *Polska norma: PN-73/N-e1152 Opis bibliograficzny*, wydana w r. 1974 przez Polski Komitet Normalizacji i Miar.

ZDZISŁAW CZYZ
Tczew

Korzystanie ze słowników i encyklopedii

Lekcja biblioteczna

Celem lekcji jest zapoznanie uczniów z rodzajami wydawnictw encyklopedycznych oraz metodyką poszukiwań informacji rzeczowych w słownikach i encyklopediach.

Przygotowanie

Przed rozpoczęciem lekcji dla każdego ucznia należy odpowiednio dobrać słowniki i encyklopedie (wielkość zestawów uzależniona jest od liczby wydawnictw encyklopedycznych znajdujących się w danej bibliotece) oraz zestaw trzech pytań. Ich zakres nie powinien wykraczać poza przydzielone źródła, natomiast należy je tak skonstruować, aby odszukanie potrzebnych informacji nie było czynnością mechaniczną, lecz nasycało pewne trudności. Dlatego przy układaniu pytań należy wykorzystać odsyłacze, artykuły przeglądowe, tabele, hasła wielowyrazowe oraz starać

się, aby hasło nie było wymienione w pytaniu. Trzeba również pamiętać, że celem głównym ćwiczeń jest nie rozszerzenie wiedzy ucznia, lecz zapoznanie go z metodyką poszukiwań wiadomości w słownikach i encyklopediach. Nie powinno się więc traktować ćwiczeń jako realizacji jakiejś dodatkowej lekcji tematycznej.

Przykłady pytań-zagadnień wybrane z różnych zestawów:

1. Miejscowości odznaczone Krzyżem Grunwaldu I klasy
(Krzyż Grunwaldu → Order Krzyża Grunwaldu → tabela — *Mała Encyklopedia Wojskowa*. T. 2) ¹
2. Rodzaje książek dla niewidomych
(Książka dla niewidomych — *Encyklopedia Wiedzy o Książce*)
3. Przeciwwskazania dla kandydatów do zawodu tancerza
(Alfabetyczny spis zawodów → Nomenklatura zawodów i specjalności szkolnictwa zawodowego → *Tancerz — Zawody i specjalności szkolnictwa zawodowego. Poradnik encyklopedyczny*).
4. Podaj synonimy wyrazu „łakocie”
(Indeks → Smakolyk — *Słownik wyrazów bliskoznacznych*)
5. Zdobyła srebrny medal w biegu na 80 m przez płotki na igrzyskach olimpijskich w Tokio w 1964 r.
(Olimpijskie igrzyska → tabela — *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 8).
6. Główni przedstawiciele historycznej szkoły w ekonomii politycznej
(Historyczna szkoła w ekonomii politycznej — *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 4).
7. Temperamenty według typologii Hipokratesa
(Hipokratesa typologia → Typologia Hipokratesa — J. Ekel, J. Jaroszyński, J. Ostaszewska: *Mały słownik psychologiczny*)
8. Pierwsze ślady organizowania ochrony przeciwpożarowej w starożytności
(Przeciwpożarowa ochrona → Historia — *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 9)
9. Właściwości lecznicze dziurawca zwyczajnego
(Lecznicze rośliny → tabela — *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 6)
10. Najważniejsze konkursy pianistyczne na świecie
(Muzyczne konkursy — *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 7)
11. Epoka brązu w Polsce (od — do)
(Brązu epoka — *Mały słownik kultury dawnych Słowian*).
12. Kto otrzymał literacką nagrodę Nobla w r. 1924?
(Nobel → Nobla fundacja → tabela — *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 7)
13. Przysmaki staropolskie z juchą
(Jucha — Z. Głoger: *Encyklopedia Staropolska*. T. 2)
14. Rym wewnętrzny (przykład)
(Rym wewnętrzny — Z. Sierotwiński: *Słownik terminów literackich*)
15. Ile km szerokości wynosi pas drogi granicznej w Polsce?
(Pas drogi granicznej — *Leksykon PWN*)
16. Spacerowe pojazdy zaprzęgowe
(Pojazd zaprzęgowy — *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 8)

¹ W nawiasach podano hasła, odsyłacze oraz źródła informacji.

17. Egipski bóg słońca
(Egipt starożytny → Religia — *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, T. 3)
18. W jakich okolicznościach zginął Fryderyk I Barbarossa?
(Fryderyk I Barbarosa — *Słownik biograficzny historii powszechnej do XVII stulecia*)
19. W jakiej temperaturze przechowujemy pieprz ziołowy?
(Pieprz ziołowy — M. Ziemiański: *Słownik towaroznawczy artykułów żywnościowych*)
20. Popraw: Jak nie zrobisz, będzie dobrze. Drużyna miała tylko optyczną przewagę. Unikalny rękopis
(Jak, optyczny, unikalny — *Mały słownik języka polskiego*)
21. Sprowadził zakon cysterski do Polski
(Cystersi — Z. Gloger: *Encyklopedia Staropolska*, T. 1)
22. Ile państw wzięło udział w II wojnie światowej?
(Wojna światowa II 1939—1945 — *Leksykon PWN*).
23. Najważniejsze stowarzyszenia i związki twórcze w Polsce
(Stowarzyszenia i związki twórcze — *Polska Ludowa. Słownik encyklopedyczny*)
24. Rodzaj noży dłutarskich
(Noże dłutarskie — *Mała Encyklopedia Rolnicza*)
25. Czym napelniano amfory panatenajskie, wręczane jako nagrody zwycięzcom Igrzysk Panatenajskich?
(Panatenajskie amfory → amfora — K. Zwolińska, Z. Malicki: *Mały słownik terminów plastycznych*)



Biblioteka Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Tczewie.



Czytelnia Biblioteki Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Tczewie.

26. Ile komputerów przypadło w Polsce na 1 mln zatrudnionych w r. 1965?
(Komputery — E. Osmańczyk: *Encyklopedia Spraw Międzynarodowych i ONZ*)
27. Rodzaje asygnat kasowych
(Asygnata kasowa — *Mala Encyklopedia Rachunkowości*)
28. Najwybitniejszy przedstawiciel norweskiej szkoły narodowej w muzyce
(Norweska muzyka — *Mala Encyklopedia Muzyki*)
29. Najważniejsze umowy i porozumienia polsko amerykańskie w latach 1942—1945
(Polsko-amerykańskie umowy i porozumienia 1942—1945 — *Encyklopedia II Wojny Światowej*)
30. Zadania Komitetu Nauki i Techniki
(Komitet Nauki i Techniki — *Słownik wiedzy obywatelskiej*)

Aby odpowiedzieć na pytanie 1, poszukujący musi posłużyć się odsyłaczem; rozwiązanie kwestii 3 wymaga skorzystania z indeksów; zagadnienie 8 odsyła do artykułu przeglądowego; zagadnienie 10 nastęrcza pewne trudności w ustalaniu hasła, itd.

Przeprowadzenie lekcji

Prowadzący zajęcia podaje uczniom schemat ogólnego podziału encyklopedii i słowników. Wyjaśnia równocześnie różnice między poszczególnymi rodzajami tych wydawnictw, przyjmując jako zasadę podziału zakres ich treści. Omawia zatem zwięźle:

a) Encyklopedie ogólne, np. *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 1—13, *Leksykon PWN* itd.

b) Encyklopedie specjalne, np. *Mała Encyklopedia Muzyki*, *Mała Encyklopedia Techniki*, *Encyklopedia Wiedzy o Książce* itd.

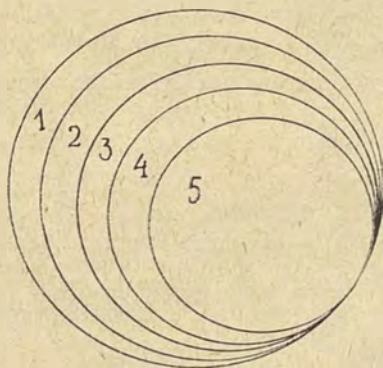
c) Słowniki rzeczowe, np. *Słownik pojęć geograficznych*, *Mały słownik terminów plastycznych*, *Mały słownik pisarzy rumuńskich* itd.

d) Słowniki językowe, np. słownik wyrazów obcych, wyrazów bliskoznacznych, frazeologiczny, etymologiczny, itd.

Zapis w zeszytach ogranicza się do schematu ogólnego podziału, zilustrowanego kilkoma przykładami. Dalsze przykłady podają uczniowie, prezentując słowniki i encyklopedie z otrzymanych uprzednio zestawów. Sprawdza się w ten sposób, czy właściwie rozróżniają oni poszczególne rodzaje wydawnictw. Słowniki językowe można omówić szerzej na jednej z lekcji języka polskiego².

Następną sprawą, która wymaga zwięzłego omówienia, jest *metodyka poszukiwań*. Chodzi przy tym o zorientowanie uczniów, w jakiego rodzaju źródłach można szukać informacji i jaki jest w nich stopień jej dokładności. Muszą bowiem możliwie szybko ustalić, w których z posiadanych źródeł znajdą odpowiedź na postawione pytanie.

Przedstawiamy graficznie za pomocą rysunku zakres treści poszczególnych rodzajów źródeł informacji rzeczowych. Dokładność informacji na określony temat jest odwrotnie proporcjonalna do zakresu treści poszczególnych rodzajów źródeł. Im węższy zakres treści danego wydawnictwa encyklopedycznego, tym dokładniejsze wiadomości na dany temat. Im wiadomości ogólniejsze, tym większy zakres treściowy wydawnictwa. Zatem szukając informacji kolejno w: (1) encyklopedii ogólnej, (2) encyklopedii specjalnej, (3) słowniku rzeczowym, (4) monografii, (5) czasopiśmie — otrzymamy wiadomości coraz bardziej szczegółowe.



Zakres treści w źródłach informacji rzeczowych.

1 — encyklopedia ogólna → 2 — encyklopedia specjalna → 3 — słownik rzeczowy → 4 — monografia → 5 — artykuł w czasopiśmie.

² J. Kobylińska, A. Dyduchowa: *Słowniki w nauczaniu języka polskiego*. Warszawa 1973.

Można to zilustrować odpowiednim przykładem, wykorzystując materiały z innych bibliotek lub zbiorów prywatnych. Tak np. na temat: Życie i twórczość Igora Strawińskiego informacje o wzrastającym zakresie treści dadzą źródła następujące:

1. Encyklopedia ogólna (*Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 11) — krótki życiorys, ogólna charakterystyka twórczości, najważniejsze kompozycje, znaczenie w historii muzyki — 1 szpalta.

2. Encyklopedia specjalna (*Mała Encyklopedia Muzyki*) — życiorys, charakterystyka twórczości, wykaz ważniejszych kompozycji — 4 szpalty.

3. Słownik rzeczowy (*Leksykon kompozytorów XX wieku*. T. 2) — życiorys, obszerny wykaz dzieł, wszechstronna analiza twórczości — 13 szpalt.

4. Monografia (S. Vlad: *Strawiński*. Warszawa 1975) — dokładny życiorys, charakterystyka poszczególnych okresów twórczości, analiza ważniejszych dzieł, wykaz wszystkich kompozycji, ilustracje, bibliografia — 349 stron.

5. Artykuł w czasopiśmie (K. Meyer: *Ostatnie wielkie dzieło Strawińskiego*. „Ruch Muzyczny” 1975 nr 20) — omówienie jednego z ostatnich dzieł kompozytora, *Requiem Canticles*.

Zadania wyznaczone uczniom nie wymagają sięgania do monografii i czasopism, muszą oni jednak wybrać właściwe źródło poszukiwań, jeśli chcą dać odpowiedź poprawną. Ponieważ liczba dostępnych im w czasie lekcji źródeł jest ograniczona, z problemem tym radzą sobie na ogół szybko.

Nieco trudności może natomiast nastęrczać ustalenie hasła, pod którym danej informacji należy szukać. Prowadzący zajęcia omawia więc krótko układ haseł w wydawnictwach encyklopedycznych, wyjaśnia pojęcie odsyłacza i żywej paginy, zwraca uwagę na artykuły przeglądowe, szyk wyrazów w hasłach wielowrazowych oraz indeksy.

Ćwiczenia

Ze względu na szczupłe ramy czasowe lekcji można zrezygnować z pierwszej części ćwiczeń (ustalenie źródła poszukiwań jest stosunkowo łatwe i nie nastęrcza uczniom większych trudności). Etap pierwszy poszukiwań ogranicza się wtedy do wyboru odpowiedniego tomu z otrzymanego na początku lekcji zestawu. Etap drugi to ustalenie hasła, czytanie tekstu, formułowanie odpowiedzi. Uczniowie przepisują pytania do zeszytu, notują krótko odszukane informacje, zaznaczają w nawiasie ustalone hasło. W ciągu 15 minut każdy średnio zdolny uczeń odpowie bez trudu na wszystkie trzy pytania.

Podsumowanie zajęć

Nauczyciel omawia krótko pytania, które sprawiły najwięcej trudności, i wspólnie z klasą analizuje kwestie nie rozwiązane przez słabszych uczniów. Celowe jest zebranie całego materiału np. w formie pytań: Encyklopedia ogólna a encyklopedia specjalna, Encyklopedia specjalna a słownik rzeczowy, Zakres treści poszczególnych rodzajów źródeł a dokładność informacji na określony temat, Ustalenie źródła poszukiwań, Ustalenie hasła (odsyłacze, wyrazy hasłowe, artykuły przeglądowe, indeksy). Zadaniem domowym jest dokończenie ćwiczeń.

Korzyści, jakie wnoszą uczniowie z przedstawionej lekcji — to częstsze i sprawniejsze posługiwanie się źródłem ogólnoinformacyjnym i nie tylko ogólnoinformacyjnym. Chociaż więc przygotowanie pytań jest i cza- i pracochłonne, efekt wart jest poniesionych kosztów. Pytania zresztą (w różnych kombinacjach) można wykorzystać wielokrotnie na lekcjach z innymi grupami uczniów.

Mozart znaczy muzyka

Scenariusz wieczoru literacko-muzycznego

Wieczór taki, przeznaczony dla młodzieży klas VII—VIII, odbył się w Miejskiej Bibliotece Publicznej (Oddział dla Dzieci) w związku z 220 rocznicą urodzin Mozarta (1756—1791). Był ciekawy i udany, pragnę więc zachęcić inne biblioteki do wykorzystania tej formy pracy w celu popularyzacji muzyki dawnej. W wykonaniu biorą udział 2 osoby: recytator (fragmenty listów) i narrator.

Wieczór ma dać okazję do poznania najbardziej popularnych utworów Mozarta oraz przedstawić słuchaczom w ogólnym zakresie jego życie. Muzyka przygotowana jest na taśmie magnetofonowej. Wyciszona, puszczana razem ze słowami, stanowi tło. W opracowaniu posłużono się następującymi pracami:

J. W. Reiss: *Mala encyklopedia muzyki*

J. Miller: *Poczet wielkich muzyków*

S. Jarociński: *Mozart*

K. Stromenger: *Mozart*.

Wchodzący narrator prosi o zapalenie świec stojących na stolikach, w celu wprowadzenia nastroju. (Rozbrzmiewają dźwięki symfonii g-moll; stopniowo wyciszane stanowią tło dla słów).

RECYTATOR:

Słowa „muzyka i „Mozart” stały się synonimami tego samego pojęcia. Połączyły się w jedno i kto wymawia imię Mozart, ma na myśli słowo muzyka. Dlaczego? Ponieważ niewielu znaleźlibyśmy kompozytorów, których życie byłoby tak bez reszty wypełnione muzyką, którzy by każde swe przeżycie umieli jak on przetransponować na muzykę, i to muzykę piękną — śpiewną i zrozumiałą dla każdego.

NARRATOR:

27 grudnia 1756 roku w Salzburgu przyszedł na świat Wolfgang Amadeusz Mozart. Ojciec jego, Leopold, był skrzypkiem, później kapelmistrzem arcybiskupa salzburskiego. Jako wytrawny pedagog kierował wykształceniem swego genialnego dziecka, które budziło wszędzie podziw przedwczesną dojrzałością. Wobec siebie ojciec i syn byli zawsze serdeczni i bezpośredni.

RECYTATOR:

Mały Wolfgang skomponował ojcu piosenkę, którą śpiewał mu codziennie wieczorem. Ojciec sadzał go na podnóżku i sam towarzyszył mu drugim głosem. Po skończeniu piosenki chłopiec chwycił ojca za czubek nosa i mówił: „Kiedy ojciec będzie stary, będę go kładł pod szkło, żeby go chronić od przeciągów, żeby go mieć przy sobie i żeby go czuć”.

NARRATOR:

Mozart mając 6 lat występował publicznie jako pianista w towarzystwie swej 11-letniej siostry Anny Marii. Jego pierwsza symfonia to symfonia, którą skomponował mając lat 8. A w roku 1767, gdy miał lat 11, skomponował pierwszą operę. W wieku lat 12 występował jako dyrygent i otrzymał nominację na koncertmistrza nadwornego. Mozart nie lubił swego rodzinnego miasta.

RECYTATOR:

Jednym z powodów, że Salzburg jest mi wstrętny (pisze do ojca) to ta orkiestra dworska, tak gruboskórna, rozmamlana i zbałamucona. Uczciwy człowiek, z dobrymi manierami, nie mógłby wytrzymać z tymi ludźmi. Zamiast znajdować przyjemność w ich to-

warzyństwie, musiałby się za nich wstydić. I dlatego, być może, nie jest ona u nas ani lubiana, ani też nie cieszy się najmniejszym poważaniem. Salzburg nie jest miejscem właściwym dla mego talentu.

(Koncert fortepianowy D-dur w pełnym brzmieniu)

NARRATOR:

Amadeusz odbywał liczne podróże artystyczne. Terenem szczególnych triumfów były Włochy. Podróżował po tym kraju z ojcem. W Rzymie otrzymał order od papieża, w Bolonii, sławny teoretyk, Padre Martini, poddał go najsurowszemu egzaminowi, w którego rezultacie Mozart otrzymał członkostwo Akademii filharmonicznej. Jako ciekawostkę z jego pobytu we Włoszech należy dodać, iż Mozart słysząc *Miserere* Allegriego, dzieło, którego pod karą klątwy nie wolno było rozpowszechniać poza Kaplicą Sykstyńską, spisał utwór z pamięci i w ten sposób wykrał tajemnicę Sykstyńskiemu. Uczynił to mając 14 lat!

(W pełnym brzmieniu fragment *Miserere* Gregorio Allegriego)

NARRATOR:

Po podróży do Włoch Mozart wrócił do Salzburga, gdzie był dyrygentem na dworze arcybiskupa. Podróżował nadal, ale to nie przeszkadzało mu w pracy twórczej. W roku 1779 znudzony kłótniami z arcybiskupem wyrusza w podróż po Europie i przyjeżdża do Wiednia w przekonaniu, że tu znajdzie pole do pracy odpowiedniej dla siebie. Zawiódł się. Podziwiany niedługo jako cudowne dziecko, teraz spotkał się z intrygami i zawiścią.

W Wiedniu mieszka jego ukochana Konstancja Weber, ale ojciec nie zgadza się na ten związek. Mozart błaga o przychylenie się do jego wyboru.

RECYTATOR:

„Drogi ojcze... udziel mi swojej zgody, żebym mógł wreszcie poślubić moją Konstancję, to jest konieczne dla mego honoru, dla honoru narzeczonej i dla stanu mego umysłu... Większość ludzi sądzi, że jesteśmy już małżeństwem”.

NARRATOR:

Nie czekając na odpowiedź, 4 sierpnia 1782 roku bierze ślub.

(Muzyka z opery *Urowadzenie z Seraju* — dowolny fragment)

NARRATOR:

Pierwszym dziełem napisanym w Wiedniu była opera komiczna *Urowadzenie z Seraju*. Powstają kolejne utwory. W tym okresie Mozart zaczął tworzyć swe najdoskonalsze dzieła. Najdoskonalsze, to nie znaczy — cieszące się powodzeniem. Prawykonanie opery *Wesele Figara* zakończyło się w Wiedniu fiaskiem z winy źle usposobionych śpiewaków. Jedynie prawykonanie *Don Juana* w Pradze przyniosło triumf kompozytorowi.

(W pełnym brzmieniu uwertura z *Don Juana*)

NARRATOR:

Mozart cały czas boryka się z trudnościami finansowymi. Szczególnie śmierć cesarza Józefa II zachwiała jego pozycję finansową. Dosłownie nie ma z czego żyć. Ale serce jego jest pełne radości. Wystarczy posłuchać jego *Adaggio h-moll* na fortepian.

(*Adaggio h-moll* w pełnym brzmieniu)

NARRATOR:

Mozart ratuje się pożyczkami i pisze do przyjaciela.

RECYTATOR:

„Moja sytuacja jest taka, że muszę bezwzględnie pożyczyć pieniędzy. Jeśli mi Pan nie pomoże, stracę swój honor i kredyt — jedyne, co chciałbym zachować.”

NARRATOR:

A w miesiąc później wyjaśnia:

RECYTATOR:

„Nie potrzebowałbym sumy tak poważnej, gdyby nie perspektywa znacznych wydatków dla ratowania zdrowia mojej żony, zwłaszcza że musł jechać do Baden”.

NARRATOR:

Nieustanna ciężka praca wyczerpała organizm kompozytora. Zachorował na gruźlicę. Na trzy miesiące przed jego śmiercią odbyła się premiera *Czarodziejskiego fletu*. Opera ta okazała się największym sukcesem teatrów wiedeńskich. Mozart 14 października 1791 roku pisze do żony:

RECYTATOR:

„Nie możesz sobie wyobrazić, jacy byli mili Salieri i Cavalieri. Wszystko im się podobało, nie tylko muzyka, ale i libretto — wszystko. Obydwaj orzekli, że to jest opera godna przedstawień w największe uroczystości..., gdyż nie widzieli nigdy piękniejszego i przyjemniejszego widowiska. Salieri słuchał i nie było momentu, który by nie wyrwał z jego ust okrzyku: brawo! lub: bello!”

(Wyciszone *Requiem d-moll*)

NARRATOR:

Ten triumf jego sztuki przyszedł za późno — 5 grudnia 1791 roku Mozart umiera. Pochowano go w zbiorowym grobie dla ubogich, żona nie uczestniczyła w ceremoniach pogrzebowych. Nikt nie wiedział, i nie wiadomo do dziś, gdzie zostało złożone ciało tego genialnego kompozytora. Wokół jego osoby krążyły legendy. W latach 1825—1830 szerzyły się pogłoski o otruciu Mozarta. Ostatnio stwierdzono, że wieści te mają pokrycie w dokumentach. Otruto go prawdopodobnie trucizną, której receptury dokładnie nie znamy; zawierała ona m. in. arszenik i związki ołowiu. Wskazywały na to objawy choroby: opuchnięte ciało, wysoka gorączka, ból głowy, wymioty, biegunka. O zbrodnię posądzono Antonio Salieriego, którego gnębiła nienawiść do kompozytora. To właśnie on załatwiał formalności pogrzebowe i dopilnował, aby nikt nie towarzyszył trumnie na cmentarz. Sam Salieri mając 70 lat przyznał się, że winien jest śmierci Mozarta. Jak to było w istocie, prawdopodobnie nie dowiemy się nigdy.

(*Requiem* dochodzi do pełnego brzmienia)

NARRATOR (na tle *Symfoni g-moll*):

Dorobek kompozytora jest imponujący: 19 oper, 49 symfonii, 23 koncerty fortepianowe, 7 koncertów skrzypcowych, ponad 100 pieśni. A jego muzyka ze względu na prostotę jest wzorem niedoścignionym. Styl Mozarta łączy pierwiastki muzyki niemieckiej i włoskiej. Każdy utwór ma indywidualny wyraz — od beztroski do przejmującej głębi. Pod względem harmonicznym Mozart wybiega znacznie poza styl swej epoki. Stosuje takie współbrzmienia, jakie są charakterystyczne dla kompozytorów eksperymentalistów z początku XX wieku. Ze względu na doskonałość twórczą, można Mozarta uznać za jednego z największych fenomenów w sztuce.

EWA PAWLIKOWSKA

Nagroda im. Heleny Radlińskiej

za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekoznawstwa
i bibliotekarstwa w roku 1976

Doroczna nagroda im. H. Radlińskiej, ustanowiona na podstawie Decyzji Prezydium Rządu w 1975 roku, została przyznana po raz drugi w okresie tegorocznych Dni Oświaty, Kultury, Książki i Prasy czterem wybitnym i zasłużonym bibliotekarzom. Wręczenia nagród oraz honorowych dyplomów dokonano w czasie Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który odbył

się w dniach 19—20 czerwca 1976 r. w Rzeszowie. Dla bibliotekarstwa polskiego jest to rok szczególnie doniosły, bowiem jak wiadomo został on ogłoszony w naszym kraju jako Rok Bibliotek i Czytelnictwa.

Nagrody otrzymali:

I stopnia — prof. dr Jan Baumgart, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (obecnie w stanie spoczynku);

II stopnia — mgr Alojzy Tujakowski, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu;

III stopnia — mgr Stefania Skwirowska, kierownik Zakładu Bibliografii Zawartości Czasopism Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej w Warszawie;

III stopnia — Halina Winek, kierowniczką Biblioteki Zakładów Mechanicznych „Ursus” w Ursusie.

Prof. dr Jan Baumgart jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli bibliotekarstwa polskiego. W zawodzie przepracował 45 lat, poświęcając swą rozległą wiedzę, zdolności i energię sprawom organizacji życia bibliotecznego w kraju oraz dydaktyce. Szczególny wkład wniósł w rozwój organizacyjny, naukowy i dydaktyczny Biblioteki Jagiellońskiej, a także w budowę i rozbudowę jej gmachu. Wykształcił liczne zastępy bibliotekarzy jako wykładowca bibliografii, bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa na Uniwersytecie Poznańskim i Jagiellońskim, a także na kursach zawodowych oraz w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie. Jest organizatorem i kierownikiem Międzywydziałowego Studium Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. W dziedzinie doskonalenia kadr wkład prof. Baumgarta był również znaczący. Był organizatorem praktyk międzybibliotecznych w bibliotekach szkół wyższych; przez wiele lat był wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych. Wybitny znawca, teoretyk i praktyk w wielu dziedzinach bibliotekoznawstwa, był członkiem Rad Naukowych wielkich bibliotek krajowych: Narodowej, PAN w Warszawie, Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu, członkiem Rady Kultury i Sztuki, członkiem Prezydium i przewodniczącym Sekcji do spraw Zbiorów Bibliotecznych Państwowej Rady Bibliotecznej. Bogaty dorobek naukowy prof. Baumgarta obejmuje ok. 210 pozycji głównie z dziedziny bibliotekoznawstwa, bibliografii, historii kultury i historii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Na szczególną uwagę zasługuje tu *Bibliografia historii polskiej za lata 1944—1969* w 18 tomach, której był inicjatorem i redaktorem. Wiele zainteresowania i uwagi poświęcił Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich jako jego współorganizator i aktywny działacz przez lat przeszło 40 w Zarządzie Koła Poznańsko-Pomorskiego, Krakowskiego, w Zarządzie Głównym, a wreszcie jako przewodniczący ZG SBP w latach 1966—1969. Na forum międzynarodowym przez szereg lat był stałym delegatem na doroczne sesje Rady IFLA (Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarzy), gdzie pełnił różne funkcje oraz publikował artykuły i informacje dotyczące polskiego bibliotekarstwa w czasopismach międzynarodowych.

Mgr Alojzy Tujakowski jest wybitnym i zasłużonym organizatorem bibliotekarstwa publicznego, związanym z problematyką książki i czytelnictwa od przeszło ćwierćwiecza. Zorganizował wzorową i dobrze wyposażoną sieć placówek bibliotecznych na terenie miasta Torunia. Dzięki osobistym staraniom, energii i wytrwałości doprowadził do wybudowania nowoczesnego gmachu Książnicy Miejskiej. Pod kierownictwem dyr. Tujakowskiego Książnica Toruńska uzyskała rangę biblioteki naukowej. Cenne i umiejętnie pomnażane zbiory Książnicy: inkunabuły, starodruki, kopernikana, i inne zbiory specjalne są w sposób właściwy konserwowane i służą celom dydaktycznym i naukowym. Z inicjatywy i pod redakcją Tujakowskiego

książnica publikuje katalogi, informatory i różne materiały bibliograficzne, jako pozycje samodzielne lub zamieszczane w wydawnictwach zbiorowych i rocznikach. Własny dorobek piśmienniczy Tujakowskiego obejmuje liczne publikacje głównie z dziedziny drukarstwa, piśmiennictwa i dziejów czytelnictwa na Pomorzu i w Toruniu. Zreorganizowana i dobrze wyposażona oficyna drukarska oddaje znaczne usługi Bibliotece i innym placówkom kulturalnym, wydaje piękne druki bibliofilskie. W dziedzinie dydatyki dyr. Tujakowski stale czuwa nad podnoszeniem kwalifikacji zawodowych pracowników Biblioteki; jest wykładowcą na Studium Bibliotekoznawczym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na kursach dla bibliotekarzy i nauczycieli. Jest wieloletnim aktywnym działaczem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, m.in. jako przewodniczący Zarządu Okręgu Bydgoskiego.

Mgr Stefania Skwirowska wybitny i doświadczony bibliograf, przepracowała w zawodzie ok. 30 lat. Ma szczególne osiągnięcia w zakresie organizacji i metodyki pracy bibliograficznej jako naczelny redaktor „Bibliografii Zawartości Czasopism” jednego z najistotniejszych członków polskiej bieżącej bibliografii narodowej. Zaangażowana w prace nad automatyzacją warsztatu bibliograficznego, prowadzi szkolenie pracowników bibliograficznych w tym zakresie. Jest autorką licznych i cennych artykułów i recenzji bibliografii publikowanych w różnych czasopismach fachowych. Aktywnie uczestniczy w przedsięwzięciach bibliograficznych krajowych, np. przy opracowaniu *Bibliografii polskiej 1901—1930*. Jest autorką opracowań dotyczących polskiej historiografii powojennej, dokumentującej wkład polskiej nauki historycznej do ogólnoeuropejskiego dorobku historyków. Bierze aktywny udział w wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach bibliograficznych.

Halina Winek jest wieloletnią zasłużoną bibliotekarką i działaczką związkową. Przepracowała w zawodzie 20 lat. Wyróżnia się na polu upowszechniania czytelnictwa w środowisku robotniczym. Prowadzi umiejętnie rozległą działalność popularyzatorską w dziedzinie kultury. Zorganizowała Uniwersytet Kultury i Literatury, liczne koła miłośników książki i koła zainteresowań na terenie Zakładu i w Osiedlu. Kierowana przez H. Winek biblioteka uzyskała I miejsce na Ogólnokrajowej Giełdzie Programowej Domów Kultury zorganizowanej w 1972 roku w Poznaniu.

Komisja Nagrody im. Heleny Radlińskiej przyznała dyplomy honorowe z okazji Roku Książki i Czytelnictwa wyróżniającym się i zasłużonym bibliotekarzom.

Dyplomy otrzymali:

Mgr Krystyna Blamowska, Dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie,

Mgr Izabela Nagórska, kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi,

Mgr Ignacy Sieradzki, kierownik Biblioteki Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Mgr Wiesława Tyłman-Sądek, zastępca dyrektora Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie.

Ciekawe inicjatywy

WALERIA KONARSKA

Łódź

Biblioteka organizatorem Studium Wychowania Estetycznego

W Bibliotece Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, od trzech lat działa Studium Wychowania Estetycznego. Jego celem jest przekazanie słuchaczom możliwie najpełniejszych syntetycznych wiadomości o poszczególnych dyscyplinach sztuki i zachęcenie do aktywnego i świadomego uczestnictwa w życiu kulturalnym. Słuchaczami Studium są uczniowie Zasadniczej Szkoły Włókienniczej, istniejącej przy zakładach. Większość uczniów to mieszkańcy podlódzkich miejscowości, którzy z różnych względów nie mieli możliwości zetknięcia się z niektórymi dziedzinami wiedzy.

Ta forma wychowawczej działalności biblioteki ma na uwadze rozwijanie w uczniach potrzeb kulturalnych, rozbudzanie ich aspiracji i krytycyzmu, przygotowanie do systematycznego i selektywnego korzystania, zależnie od upodobań indywidualnych, z dorobku kultury. W ciągu trzech lat istnienia Studium Wychowania Estetycznego słuchacze mogli głębiej poznać zagadnienia takie jak: wiedza o teatrze, film — sztuka XX wieku, wiedza o muzyce, kultura życia codziennego, wiedza medyczna.

Propozycje dokształcania młodzieży w powyższej tematyce spotkały się z aprobatą kierownictwa zakładu, kierownictwa szkoły i wychowawców. Dwa razy w tygodniu uczniowie systematycznie biorą udział w zajęciach przygotowywanych przez wysokiej klasy wykładowców. Zdobywają w ten sposób wiedzę teoretyczną. Do egzemplifikacji wykorzystuje się środki audiowizualne, które są w posiadaniu biblioteki.

Młodzież uczestniczy także w zbiorowym oglądaniu spektakli teatralnych, zwiedzaniu kulis teatru, wytwórni filmowej. Na zakończenie każdego cyklu przeprowadza się quiz, który stanowi niejako sprawdzian wiedzy uczestników. Studium Wychowania Estetycznego stało się jedną ze stałych i sprawdzonych form pracy oświatowej biblioteki, stało się metodą systematycznego działania na rzecz podnoszenia na wyższy poziom wiedzy i kultury człowieka pracy.



EDWARD PIGOŃ

Książka zawsze potrzebna bibliotekarzowi

Józef Korpała: *O bibliografiach i informatorach. Poradnik dla wszystkich.* Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1975, 255 s.

Duży wzrost zasobów piśmienniczych w bibliotekach w ciągu ostatnich lat oraz konieczność ich wykorzystywania dla rozwoju nauki, techniki i upowszechnienia oświaty stawiają przed bibliotekarzami rozległe i nietłwne zadanie pośredniczenia między książką a użytkownikiem. Toteż szczególna uwaga należy się publikacjom, które mogą przyczynić się do usprawnienia bibliotecznej służby informacyjnej.

Taką publikacją, cenną i niezbędną w księgozbiórce podręcznym bibliotekarza, jest praca Józefa Korpały *O bibliografiach i informatorach*.

Zakres wiadomości zawarty w książce Józefa Korpały, znanego bibliotekoznawcy, który specjalizuje się w zagadnieniach informacji i bibliografii, jest znacznie szerszy, niż by wskazywał na to jej skromny tytuł. Obok wydawnictw informacyjnych autor omawia zagadnienia organizacji i działalności informacyjnej instytucji wydawniczych, księgarskich, bibliotek oraz służb informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Zagadnienie krajowych służb informacji zostało więc przedstawione w sposób możliwie pełny i wszechstronny.

Szczegółową prezentację wspomnianych wyżej spraw poprzedza autor przedstawieniem podstawowych wiadomości o książce oraz ukazaniem jej roli we współczesnym świecie. Bo wiem mimo konkurencji środków ma-

sowego przekazu książka nic nie straciła na popularności, istnieje na nią nadal duże zapotrzebowanie, a jej funkcje wzrastają.

Autor wiele miejsca poświęca roli, jaką w upowszechnianiu i popularyzowaniu książki odgrywa działalność informacyjna wydawców i księgarzy. Wydawnictwa mają w tym zakresie szczególne możliwości działania, gdyż posiadają najpełniejsze dane, które pozwalają im kompetentnie informować o treści książki, autorze itp., jednocześnie mogą one swoim publikacjom informacyjnym zapewnić atrakcyjną szatę typograficzną. Autor charakteryzuje różne formy informacji wydawniczej, tj. biuletyny informacyjne, plany i katalogi wydawnicze. Omawia także system informacji, jaką dla całej sieci księgarskiej prowadzi Księgarski Ośrodek Bibliograficzny działający w Składnicy Księgarskiej. System ten obejmuje informację o książkach, które mają się ukazać („Zapowiedzi Wydawnicze”), o nowościach wydawniczych, które nadchodzą do księgarń (*Kartkowy katalog nowości*), oraz o książkach znajdujących się w asortymencie księgarskim niezależnie od roku ich wydania (katalogi składowe — alfabetyczny i przedmiotowy). Przedmiotem uwagi autora są również czasopisma bibliograficzno-informacyjne: „Nowe Książki”, „Przegląd Księgarski i Wydawniczy” oraz „Rocznik Literacki” zawierający ocenę co-

rocznego dorobku w dziedzinie literatury pięknej polskiej i obcej, dokonana przez kompetentnych krytyków.

Publikacja przedstawia obszernie doniosłą rolę informacyjną, jaką pełnią biblioteki z racji nagromadzenia w nich dużych zasobów piśmiennictwa o ogromnym potencjale informacji. Autor omawia ogólnie zasady korzystania z usług bibliotecznej służby informacyjnej, po czym główną uwagę koncentruje na działalności informacyjno-wydawniczej czołowych bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. W pierwszym rzędzie prezentuje więc Bibliotekę Narodową oraz jej wielokierunkową działalność — m.in. osiągnięcia Instytutu Bibliograficznego, który opracowuje bibliografię narodową bieżącą i retrospektywną, zatem tworzy podstawowe źródła informacji; ambitne zadania Zakładu Informacji Naukowej, który obok szerokiej działalności usługowo-informacyjnej wydaje *Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe*, a nadto informatory o bibliotekach i ośrodkach informacji naukowej w Polsce; prowadzone przez Instytut Książki i Czytelnictwa kompleksowe badania problematyki książki, bibliotek i czytelnictwa oraz ich znaczenie dla kształtowania polityki i praktyki bibliotecznej.

Omawiając ważne zadania, jakie w ogólnokrajowej sieci bibliotecznej służby informacyjnej przypadają bibliotekom szkół wyższych, zarówno uniwersalnym — uniwersyteckim, jak też specjalistycznym — politechnik, różnych akademii i szkół wyższych, autor wymienia ważniejsze z tych bibliotek, a ponadto przedstawia placówki biblioteczne Polskiej Akademii Nauk oraz biblioteki centralne niektórych sieci resortowych.

Te bardzo istotne informacje o bibliotekach i ich działalności ułatwiają nawiązywanie kontaktów i współpracy pomiędzy poszczególnymi placówkami dla zaspokajania coraz bardziej różnicowanych potrzeb użytkowników.

Jeden z głównych nurtów rozważań Józefa Korpały stanowią zagadnienia bibliografii, która informując o istnieniu i zawartości treściowej dokumentów, o formie ich opracowania, ujęciu i przeznaczeniu, umożliwia orientację w narastającej masowo produkcji wydawniczej. Zagadnieniom tym poświęcone są dwa rozdziały (jedna trzecia objętości książki). Po określeniu przedmiotu bibliografii, podziału wydawnictw bibliograficznych oraz ich roli dla różnych dziedzin życia społecznego, autor przechodzi do przedstawienia poszczególnych rodzajów bibliografii. Omawia jej dzieje od XVI w., szczególnie uwzględnia *Bibliografię polską* Karola Estreichera, charakteryzuje różnorodne bibliografie okresu międzywojennego oraz dotyczące lat wojny i okupacji 1939—1945.

Okres powojenny rozpoczyna autor od przeglądu bibliografii ogólnych, wśród których czołowe miejsce zajmuje polska bieżąca bibliografia narodowa: „Przewodnik Bibliograficzny” rejestrujący druki zwarte wydawane w kraju oraz uzupełniające go „Polonica Zagraniczne”. Obok bibliografii ogólnych omówione są tutaj również bibliografie specjalne, bibliografie bieżące i retrospektywne, analityczne i dokumentacyjne, bibliografie krajoznawcze, osobowe i wreszcie służące głównie celom oświatowo-wychowawczym bibliografie zalecające.

W oddzielnym rozdziale scharakteryzowane są bibliografie czasopism. Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić „Bibliografię Zawartości Czasopism” rejestrującą artykuły z prasy polskiej oraz „Bibliografię Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych”, która zestawia tytuły tego typu publikacji. Te dwie bibliografie stanowią wraz z „Przewodnikiem Bibliograficznym” oraz „Polonicami Zagranicznymi” całość bibliografii narodowej, rejestrującej pełną produkcję piśmienniczą naszego kraju. W rozdziale omówione są także inne liczne bibliografie i katalogi czasopism.

Sporo uwagi autor poświęca szero-

kiej działalności informacyjnej, jaką równoległe ze służbą biblioteczną prowadzą rozbudowane sieci ośrodków informacji i dokumentacji naukowej. W osobnych rozdziałach przedstawia się ośrodków przy instytutach Polskiej Akademii Nauk, kierowaną przez Ośrodek Informacji Naukowej PAN (rozdział VI), oraz sieć ośrodków INTE koordynowaną i nadzorowaną przez Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (rozdział VII). Wydaje się, że dobór i układ materiałów jest tutaj nieco mniej przejrzysty niż przy omawianiu innych zagadnień. Jednolitość i wspólnotę celów działalności informacyjno-dokumentacyjnej podkreślałoby chyba bardziej stworzenie jednego, nadrzędnego rozdziału „Informacja i dokumentacja naukowa”, w którym mieściłaby się problematyka sieci ośrodków informacji PAN i jednocześnie sieci ośrodków inte. Pozwoliłoby to również uniknąć mogącego powstać przypuszczenia, że np. podrozdziały 6.2. *Nowe rodzaje informacji i dokumentacji naukowej* oraz 6.3 *Systemy informacyjno-wyszukiwawcze* — nie dotyczą informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, która jest omówiona w następnym, równorzędnym rozdziale.

Ostatni rozdział książki Józef Korpała poświęca wydawnictwom informacyjnym. Na początku dokonuje klasyfikacji tych wydawnictw, wyróżniając wśród nich informatory bezpośrednie zawierające wiadomości faktograficzne oraz informatory pośrednie informujące

o piśmiennictwie. Ponieważ bibliografie i inne przewodniki po piśmiennictwie zostały omówione wcześniej w odrębnych rozdziałach, tutaj zawarte są tylko wiadomości dotyczące informatorów bezpośrednich. W tej sytuacji tytuł „Wydawnictwa informacyjne” wydaje się nie w pełni adekwatny do zawartości rozdziału i może nieco mylić czytelnika. Jednak dzięki bogactwu i różnorodności omówionych tu informatorów rozdział ten stanowić będzie dla bibliotekarzy dużą pomoc w pracy informacyjnej. Autor omawia m.in. encyklopedie ogólne i specjalne, słowniki rzeczowe, biograficzne, kalendaria życia i twórczości pisarzy, słowniki pseudonimów i kryptonimów, informatory historyczne i społeczno-polityczne, wreszcie poradniki dla studiujących oraz informatory o informatorach. Należy dodać, że wszystkie omówione bibliografie, informatory i poradniki zestawione są w indeksie zamieszczonym na końcu książki, co ma istotne znaczenie dla szybkości poszukiwań.

Praca Józefa Korpały jest jedną z nielicznych ujmujących problematykę informacji o piśmiennictwie tak szeroko i z taką znajomością rzeczy. Będzie więc ona przydatna pracownikom różnych zawodów związanych z tworzeniem i upowszechnianiem książek. Nieodporność tego typu publikacji występuje jednak szczególnie wyraźnie w pracy informacyjnej bibliotek publicznych, do których użytkownicy zwracają się z bardzo różnorodną tematyką zapytań i kwerend.

Wieczory autorskie na cenzurowanym

Problematyka spotkań pisarzy z czytelnikami należy do repertuaru żelaznych tematów, „mielonych” od lat z większą lub mniejszą pasją w żarnach rozlicznych artykułów, ankiet i polemik. „Poradnik Bibliotekarza” nie pozostawał w tyle, zwłaszcza że komu jak komu, ale bibliotekarzom — z racji ich obowiązków — blaski i cienie tej imprezy mocno leżą na sercu. Drukowano w „P. B.” rozważania teoretyczne i uwagi wyniesione z praktyki, zamieszczono scenariusz konkursów czytelniczych przygotowanych specjalnie na tę okazję (Stanisław Jeżyński: *Spotkania autorskie — pisarze o sobie i swojej twórczości*, „P. B.” 1972 nr 7—8, 10), i oto znów wracamy na znajome podwórko. Dlaczego? — Po prostu dlatego, że sprawa jest nadal otwarta.

Nie ma uniwersalnej recepty...

...na udany wieczór autorski, i co ważniejsze, wcale się na nią nie zanosi, z uwagi na ściśle powiązanie atmosfery spotkania z różnorodnością ludzkich charakterów i warunków lokalnych, których nie sposób z góry przewidzieć i zaplanować. Są jednak niektóre uniwersalne „reguły gry”, ułatwiające (bez stuprocentowej gwarancji) drogę do sukcesu.

Z wieczorami autorskimi rzecz ma się trochę jak ze sportem: i tu, i tam obowiązuje trening i dyscyplina, niezbędne dla osiągnięcia kondycji. Na naszym gruncie trening oznacza takie przygotowanie środowiska czytelniczego do konfrontacji z pisarzem, aby konwencjonalna znajomość „ze słyszenia” miała szansę przeobrazić się w głębsze porozumienie, o którym długo się pamięta. Formą najbardziej pożądaną, wysoce „kondycyjną”, jest swobodna wymiana poglądów, podczas której padają pytania, na jakie trudno było dotąd znaleźć odpowiedź, budzą się no-

we zainteresowania, gromadzi materiał do dalszych samodzielnych przemyśleń.

Stare porzekadło „jakie pytanie, taka odpowiedź” potwierdza się przy tej okazji jeszcze raz: pisarz, wyczuwając iż ma do czynienia z godnym partnerem, nie zbędzie go blahostką, banałem ani dowcipem. Odpowiedzialność za własne słowo, które obleczone w druk stało się własnością ogółu, różnie na różnych glebach owocując, skłoni go do poważnego formułowania sądów, do wspólnej analizy zjawisk na nowo odkrytych cudzymi oczami, krótko mówiąc — do autentycznego partnerstwa w rozmowie.

Od strony pisarzy

W książce *Pisarze i czytelnicy* (Wwa 1961, Wydawnictwo Związkowe), 25 ludzi pióra pomieściło refleksje na temat spotkań autorskich. Od czasu wydania zbioru upłynęło sporo lat, niektórzy z autorów już nie żyją, jednakże ich wypowiedzi w swojej zasadniczej warstwie zachowały pełną aktualność. Na podstawie zebranego materiału można więc pokusić się o sformułowanie odpowiedzi na parę istotnych pytań.

— Co pisarze cenią w wieczorach autorskich?

Jan Parandowski:

„Czytelnik chce znać swoich autorów, chce ich widzieć i słyszeć. Dziś ma do nich tak łatwy dostęp, jak to było dawniej nie do pomyślenia — przez radio, telewizję, kronikę filmową; w wielu krajach są płyty z nagraniem głosu autora czytającego swój utwór. Takie jednak obcowanie — przez obraz lub głos — nie zastąpi żywej obecności, stąd tak mocne dziś pragnienie spotkań z pisarzami na porankach i wieczorach autorskich (...). Pisarz ze swojej strony ma wówczas sposobność obcować ze swoimi czytelnikami bezpośrednio, poznać ich uczucia, sądy, życzenia”.

„Jedno dla pisarza, dla poety jest w tych spotkaniach bezcenne, jeśli umie z nich wyciągnąć przemyślane, niezbyt pochopne wnioski — szansa bezpośredniego konfrontowania owoców swojego trudu z reakcjami odbiorców. By nie dopuścić tu do pomyłek, trzeba jednak bardzo dużego doświadczenia i ostrożności.

I jeszcze jedno; jeśli pisarz potrafi podczas spotkania z czytelnikami stworzyć sprzyjającą po temu atmosferę, może on zaznajomić się z nadziejami ludzi, jakie wiążą z twórczym trudem poetów, z ich pragnieniami i tęsknotami. A tym gardzić nie wolno, pod groźbą pisarskiego samobójstwa”.

Karol Bunsch:

„Poza korzyścią ogólną, jaką daje każdemu, a pisarzowi w szczególności, poznanie wielkiej ilości ludzi, wszelkich środowisk, od niewykwalifikowanego robotnika do profesora wyższej uczelni, oraz miejscowości, w których by bez tego noga jego nie powstała, autor po raz pierwszy ma możliwość kontrolowania reakcji oraz ustnego komentowania własnych utworów, wyjaśniania tego, czego nie dopowiedziały książka lub co niewłaściwie zostało zrozumiane”.

Wreszcie, diametralnie odmienny, a zatem też wart zastanowienia osąd Janusza Meissnera:

„Autor nie ma tu zwykle żadnych korzyści, bo po pierwsze spotkania odrywają go od pracy i od tematu, w którym „siedzi” i do którego niełatwo mu powrócić, a po wtóre rzadko kiedy dowie się przy okazji czegoś naprawdę ciekawego. Chyba że chodzi mu o propagandę własnych utworów i o poklask publiczności...”

— Co pisarzy w spotkaniach razi, drażni bądź śmieszy?

Audytoryum, którego wiek lub zainteresowania wykluczają znalezienie wspólnego języka; przesadne honorowanie gościa i nadmierna „solenność”; uciekanie od dyskusji merytorycznych na rzecz „ciekawostek” dotyczących się osoby autora; adekwatne pomyłki organizacyjne, nie mówiąc już o lapsusach z księgi życiowego humoru. I znów, dla przykładu, parę pisarskich głosów:

Jan Brzechwa:

„W Poznaniu, w szkole dla dorosłych, gdy nastąpiła dyskusja i zaproponowałem, aby mi zadawano pytania, wstał młodzieniec w wieku matrymonialnym i zapytał z wybitnie kresowym akcentem:

— A czy romansy cygańskie umie pan śpiewać?

Podobna rzecz zdarzyła mi się w pewnej szkole, do której zaprosiła mnie delegacja uczniów i gdzie przyjmowany byłem bardzo uroczyście. Po odczytaniu szeregu utworów zwróciłem się do dzieci, aby mi zadawały pytania na wszelkie interesujące je tematy. Jedna z dziewczynek podniosła dwa palce i spytała niesmiało:

— A jak pan się nazywa?”

Natalia Rolleczek:

„Kiedy przychodzę na spotkanie z czytelnikami, ogarnia mnie uczucie zbliżone do śmiechu. Dzieje się tak dlatego, że ze strony organizatorów spotkania padają zazwyczaj uroczyste zdania: »mamy zaszczyt powitać ... nadzwyczaj cenimy sobie ... mamy przywilej oglądania i słyszenia...« itp.

Po takich efektownych zapowiedziach autorka ma prawo czuć się zabalsamowana i zmumifikowana, jedną nogą nieomalże na Skאלce, a drugą w niebieskich preistoriach. Ponieważ jednak znacznie lepiej czuję się na ziemi, dlatego wolę, gdy prowadząca spotkanie bibliotekarka, kierownik domu kultury czy inna tzw. „instancja”, rezygnując z podniosłych a szumnych zapowiedzi, które przystoją tylko największym spośród nas piszących, zapowie skromnie i oszczędnie, że taka a taka literatka opowie zebranym o sobie, o swojej drodze pisarskiej i swoich dalszych zamierzeniach twórczych”.

Magdalena Samozwaniec:

„A czytelnicy? Kiedy mają okazję oglądać autora twarzą w twarz — albo milczą oniemiałymi, albo pytają bez opamiętania. Najczęściej chodzi o moją rodzinę — w związku, sędzę, z *Marią i Magdaleną*. Wielokrotnie już zapytywano mnie o Wojciecha Kossaka, Marię Pawlikowską, Zofię Kossak. Stosunkowo najmniej dyskusji wywołuje twórczość samego autora...”

Reasumując przytoczone głosy i przywołując na pamięć inne, odwołajmy się raz jeszcze do porównania ze sportem. Wytrawnego alpinisty, który znalazł się kiedyś w krytycznej sytuacji, nie pytamy o przeżywany wówczas strach lub natężenie bólu, czyniąc tak zarówno z czystej delikatności, jak i z tej racji, że ma on w zanadrzu mnóstwo ciekawych spostrzeżeń dotyczących oglądanych krajobrazów, napotkanych ludzi, niecodziennych wydarzeń, którymi chętnie podzieli się z innymi, wzbogacając ich wiedzę o życiu oglą-

danym z perspektywy wysokogórskiej wspinaczki. Tę samą konwencję wymiany poglądów warto przenieść na spotkania autorskie: od pytania: „Czy w życiorys bohatera X wplółł pan wątki autobiograficzne?” znacznie bardziej inspirująca będzie dyskusja nad ustosunkowaniem się rzeczonoego bohatera do konkretnych sytuacji albo spostrzeżenia na temat ludzi podobnego pokroju, niekoniecznie identyczne z wizją pisarza. Dodajmy zresztą od razu: im więcej kontrowersji, tym lepiej dla obu rozmawiających ze sobą stron. Wzajemne przytakiwanie, coraz częściej występujące pod mianem dyskusji, ma z nią tyle wspólnego, co reklamowany swego czasu „szampan serwatkowy” z tym prawdziwym, od którego strzelają korki.

Od strony czytelników

Bądźmy sprawiedliwi. Czytelnicy też mogliby to i owo mieć za złe pisarzom, przybywającym do nich na autorskie rozmowy. Milczenie sali po skończonej prelekcji nie jest wcale jednoznaczne: czasem wypływa z braku wrażliwości na pewien gatunek literacki (co nie oznacza generalnej obojętności dla literatury), czasem równa się nieśmiałości w publicznym zabieraniu głosu, kiedy indziej znowu jest grzechem zawinionym przez samego autora, który albo się do spotkania nie przygotował, albo po prostu — przy świetnym talencie pisarskim — pozbawiony jest daru nawiązywania kontaktu ze słuchaczami, nie potrafi przełamać lodów rezerwy czy też tak dalece wierzy w swoją doskonałość, że spotkanie traktuje jako prelekcję, po której wypada jedynie... przyjąć konwencjonalne kwiatki + podziękowanie i honorarium.

Ta ostatnia okoliczność należy, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, do wyjątków, inne natomiast wcale nie są rzadkością. Sztuka prowadzenia rozmowy nie darmo nazywana jest — sztuką.

Większość autorów przyjeżdżających na spotkania zdaje sobie bez wątplenia sprawę z trudnej roli, jaka przypadła im w udziale. W zapadłych kątach kraju, w małych bibliotekach miejskich i gromadzkich przyjazd pisarza oznacza zetknięcie z szerokim światem, z literaturą przez duże „L”, jest wydarzeniem ważnym — tak samo jak występ popularnego aktora lub piosenkarza. Nie bójmy się porównań literatury z piosenką, tak jedno, jak drugie może być szmirą bądź arcydziełem. Odpo-

wiedzialność spoczywa na autorze i wykonawcy. Jest to duża odpowiedzialność.

Od strony bibliotekarzy

Nikt nie zaprzeczy, że cała „czarna robota” związana z organizacją wieczorów autorskich spoczywa na bibliotekarzach. Mają te spotkania w planach pracy, dysponują na nie funduszami (zwykle dość skromnymi), zapraszają, wręcz zabiegają o pozyskanie pisarzy najpoczytniejszych, ergo — najtrudniej uchwytnych, wreszcie — zgodnie z własnymi możliwościami czasowymi i intelektualnymi — przygotowują do nich czytelników. Teoria mówi, że na dobre przygotowanie trzeba paru miesięcy pracy, obejmującej m.in. udostępnienie czytelnikom jak największej ilości książek zaproszonego autora, zachęcenie do ich przeczytania, dostarczenie informacji o podstawowych problemach jego twórczości (np. przez udostępnienie w czytelnym zbioru recenzji), ewentualne zorganizowanie wstępnej dyskusji, szerokie zapropagowanie imprezy etc.

Teoria jest wspaniała — a jak z praktyką? Nie omylimy się chyba mówiąc, że tak i owak. Przy najlepszych nawet chęciach i kwalifikacjach zawsze wynikną jakieś obiektywne trudności, co zaś do kwalifikacji — też różnie bywa. Trudno zresztą zgłaszać z tego tytułu wielkie pretensje, kiedy wiadomo, że wciąż brakuje dopracowanych wzorów i instruktaży, uwzględniających chociaż kilka lokalnych wariantów (nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że inaczej przebiega organizowanie imprezy w Warszawie, inaczej w Makowie Podhalańskim, a jeszcze inaczej na białostockiej wsi).

Czy mamy z tego powodu załamywać ręce? — Nie o to chodzi. Każdy zawód ma, tak jak medal, dwie strony. W dniu przyjazdu zaproszonego pisarza biblioteka i jej kierownik demonstrują z reguły stronę najlepszą — awersową, rewers z rysami wszystkich przynależnych mu kłopotów pozostaje tajemnicą (nie zawsze słodką) organizatorów. Rekompensatą — jedyną, oczekiwaną, radującą — jest spotkanie udane, z gatunku tych, o których pisaliśmy na początku.

A jeśli się nie uda? — Wtedy w sercu zostaje kropelka goryczy i rodzą się pytania: dlaczego, kto i co przegapił, po czyjej stronie leży wina?

Pisarze, zarówno we wzmiankowanej książce, jak i przy innych okazjach (artykuły, wywiady), powiedzieli na ten temat niemało. Bibliotekarze i czytel-

nicy sporo wiedzą, lecz rzadko kiedy wypowiadają się publicznie, a szkoda, bo prawda zazwyczaj leży po środku.

Spróbujmy to zmienić, spróbujmy poszerzyć pole widzenia. Proponujemy kolegom: nadsyłajcie do redakcji „Poradnika Bibliotekarza” (Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7) spostrzeżenia własne i wysondowane od czytelników na temat spotkań autorskich. Piszcie o trudnościach, o kwestiach wątpliwych, o sukcesach, o porażkach i o satysfakcjach. Jedyny warunek to rzetelność i szczerść relacji — bez lukru i bez jadu. Taka wymiana spostrzeżeń przyda się na pewno; niektóre sprawy uświadomimy sobie sami już w toku pisania, na niektóre wskażą inni, z całkowici uda się chyba wyciągnąć sporo konkretnych wniosków.

Nasza inicjatywa nie jest nowością. Z identyczną zachętą wystąpił na tych samych łamach kilkanaście lat temu nieżyjący już redaktor Antoni Trepínski, autor rubryki „Książka i życie”, miłośnik i znawca książek, jakich niewiele. Od niego wyszła myśl, jego też słowami kończę:

„Bibliotekarze, opiszcie swoje wrażenia o spotkaniach z ulubionymi pisarzami, ze znakomitościami i żywymi obiektami reklamy, z bohaterami nieporozumień, i o prawdziwych biesiadach duchowych z przyjezdnymi intelektualistami, romansopisarzami, twórcami z prawdziwych zdarzeń”.

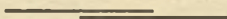
abe

Odpowiedzi Redakcji

Sposoby czytania symboli UKD

Kol. **Jadwiga Madajowa** stwierdza, że w poszczególnych publikacjach różne są na ten temat informacje, i prosi o podanie prawidłowego sposobu odczytywania symboli.

Otóż symbole UKD powinny być tak odczytywane, aby nie ulegało wątpliwości, o jaki symbol chodzi w danym momencie. Np. symbol 301 można czytać: „trzy zero jeden” lub „trzysta jeden”, symbol 621.3 czyta się: „sześć dwa jeden kropka trzy” lub „sześćset dwadzieścia jeden kropka trzy”. Kropki można ewentualnie (w każdym z tych sposobów odczytywania) nie czytać, lecz zrobić w tym miejscu „krótką przerwę”. Tak więc każdy z tych sposobów jest prawidłowy, z tym że sposób drugi jest wygodniejszy dla czytającego oraz łatwiejszy w odbiorze, a przy odczytywaniu symboli dłuższych — chyba jedyny do przyjęcia. Warto przypomnieć, że odczytując symbole UKD czyta się również wskaźniki określające rodzaj podziału pomocniczego, np. symbol 884-3 czyta się: osiemset osiemdziesiąt cztery kreska trzy, symbol 65.01 należy czytać: sześćdziesiąt pięć kropka zero jeden.



ADMINISTRACJA WYDAWNICTW
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
(00-935 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7)

dysponuje jeszcze ograniczoną ilością dwóch przydatnych dla bibliotekarzy książek:

Jadwiga Ćwiekowa, Ryszard Przelaskowski: Polskie biblioteki naukowe. Zarys problematyki. Warszawa 1975 SBP, s. 144. Cena zł 30.—

„Obsługa nauki dokonuje się przez przechowywanie wyników badań, udostępnianie ich pracownikom naukowym oraz tym wszystkim, którzy chcą zapoznać się z rezultatami badań w celach poznawczych lub dalszego ich przetwarzania w twórczej działalności. Biblioteka w dobie dzisiejszej współdziała w pracy twórczej pracowników naukowych, wykonując wiele prac typu naukowo-pomocniczego i wytwarzając źródła informacji o piśmiennictwie”.

Cenna pozycja Ryszarda Przelaskowskiego i Jadwigi Ćwiekowej nie tylko wprowadza w problematykę biblioteki naukowej, lecz także wskazuje jej zadania (organizacja warsztatu bibliotecznego, zadania dydaktyczne i naukowo-badawcze), omawia politykę gromadzenia zbiorów, ich strukturę, organizację i technikę pracy, rolę aparatu pomocniczego (katalogi, indeksy, karty biblioteczne, księgozbiory podręczne). Zajmuje się badaniem potrzeb i zainteresowań czytelników, a także udziałem bibliotekarza w pracy użytkowników biblioteki. Jeden z rozdziałów książki jest poświęcony informacji naukowej: zakresowi działalności, formom pracy, warsztatowi, personelowi, obsłudze czytelników i organizacji służby informacyjnej. Autorzy omówili również typy, sieć, a także koordynację i współpracę bibliotek naukowych w Polsce w zakresie doskonalenia pracy bibliotecznego oraz kształcenia zawodowego.

Książkę uzupełnia bogata „Bibliografia dotycząca problematyki polskich bibliotek naukowych” opracowana bardzo starannie przez Jadwigę Ćwiekową.

Literatura Piękna 1972. Adnotowany rocznik bibliograficzny. Warszawa 1975. SBP, s. 494. Cena zł 70.—

Przypominamy, że każdy rocznik „Literatury Pięknej” stanowi pełny w danym roku przegląd krajowej produkcji wydawniczej w zakresie beletrystyki polskiej i przekładów z literatury obcej oraz książek z pogranicza beletrystyki (reportaże, listy, wspomnienia, pamiętniki, wypowiedzi ankietowe i in.).

„Literatura Piękna” pełni różnorodne funkcje informacyjne i przyczynia się do upowszechnienia znajomości literatury i do popularyzacji czytelnictwa. Decydują o tym założenia metodyczne: adnotacje, które poza charakterystyką treści książki zawierają dane o autorze, genezie i dziejach utworu, jego związkach z epoką oraz o przeznaczeniu czytelniczym. Przy większości pozycji podawane są wybory recenzji i opracowań ogólnych. Informacyjność „Literatury Pięknej” wzbogacają indeksy (autorski, tytułowy, tematyczno-zagadnieniowy) oraz układ (m.in. przekłady uszeregowane są według krajów).

„Literatura Piękna” powinna stanowić cenną pomoc w pracy nie tylko bibliotekarza, nauczyciela czy księgarza, powinna być również dostępna dla każdego czytelnika w bibliotece.

Uwaga: Prosimy o sprawdzenie, czy w Waszych kompletach adnotowanych roczników bibliograficznych „Literatury Pięknej” nie brakuje rocznika 1972.

INDEKS 37 342/36 959

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny: WŁADYSŁAWA WASILEWSKA

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Adres redakcji i administracji: 00-935 Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47.

Konto PKO: Warszawa I OM 1531-241. Prenumeratura roczna: 48 zł

Cena zł 4.— Podpisano do druku i druk ukończono w sierpniu 1976 r. Zam. 3255.

Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 2, ark. wyd. 3. Papier druk. sat. V kl. 65 g. J-126.

Wojskowa Drukarnia w Łodzi.